

# PRZEGLĄD KRESOWY

dziennik poświęcony przejawom życia ziem północno-wschodnich

REDAKCJA i ADMINISTRACJA GRODNO, POCZTOWA Nr. 13.  
numerata miesięczna 5 zł, Numer pojedynczy 20 gr.

OGŁOSZENIA  
Za wiersz 1 m.m. w tekście 60 gr., za tekstem 40 gr., drobne wyraz 20 gr.

## Jak się niema, co się lubi...

Prasa ciekawistyczna jest zachwycona rezultatem, jaki CKW osiągnął przy wyborach do Sejmu górnośląskiego. Złoty się ona na nas, że nie podzieliłmy tego zachwyty; jest rozszerzona, że spadek mandatów ciekawistycznych z 8-u na zaledwo 4 narywamy poprostu kląpą, a nie sukcesem. Porówni z prasą endecką stara się prasa ciekawistyczna przekonać nas, że zwiększenie mandatów prorządowych z 8 na 10 jest — klasą, natomiast spadek mandatów socjalistycznych z 8 na 4 jest czymś innym — zwycięstwem.

Ala mniejsza o te arytmetyczne kuglarstwa! Chodzi o rzeczy poważniejsze; niedzielne wybory dały wiele materiału do głębszych rozważań.

Otóż G. Ślask z natury swego uwarstwienia ludności i swej struktury społecznej jako centrum przemysłowe, jako terytorium górnicze, jako środowisko fabryczne winien właściwie być główną domeną partji robotniczych. „Niewiele jest w Polsce takich skupisk ludności robotniczej. I cóż się okazuje? Na 48 posłów zdobywa PPS CKW zaledwo 4 mandaty, a Niemiec socjalistyczny zaledwo 1 mandat. Cenniz wyborczy jest dla agitacji socjalistycznej idealny; już 21-letni robotnik i robotnica mają prawo głosu. Mimo to (jeżeli odliczymy 10 mandatów obozu prorządowego) 16 polskich i 15 mandatów niemieckich przypada na rzecz zespołów „burżuazyjnych“, ba, wcale nie liberalnych, ale demokratycznych, a nacjonalistycznych - klerykałnych. Czyż trzeba wyraźniejszego dowodu odpyły rzesz robotniczych od sztandarów ciekawistycznych? Czyż trzeba zmniejszanej manifestacji braku zaufania do polityki CKW, do taktyki kierowników ciekawistycznych?

Ala nie to jedno jest w tem znamienne. Charakterystyczny wielce jest inny objaw, który daje się teraz w ciekawo dostrzec. Otóż zdawałoby się należało, że całe odium za swe niepowodzenia skieruje CKW ku tym, którzy z hasłami wojującego klerykałizmu i sfabrykowanego nacjonalizmu na ustach rugują ciekawistów z okręgu przemysłowo-fabrycznego. Naturalnym konkurentem dla CKW jest chyba nie kto inny jak „korfanizm“, owo mixtum compositum rytu chrześcijańsko-społecznego, endokozujących nalożeń i kapitalistycznych metod. Tak samo zresztą, jak i niemieckie pendant, pan Ulitz, będący również ekspozyturą

niemieckiego klerykałno-nacjonalistycznego - kapitalistycznego światopoglądu.

I rzecz dziwna: ciekawo raczej godzi się na ten „korfanizm“, raczej może przeboleć to, że najciemniejsze instynkta zastojowe plenią się na obszarze przemysłowo-fabrycznym, w środowisku o przewadze ludności robotniczej — niżli użyć sukcesu tym, którzy grupują się pod hasłem pogłębiania nurtów państwowych, a również przeciwstawiają się hipertrofji nacjonalistyczno-wsteczniczej.

Z satysfakcją podkreślają teraz organy ciekawistyczne, że „korfanizm“ ostał się na G. Śląsku, ba, niemal radują się z tego. Darowali już p. Korfantemu jego — by się delikatnie wyrazić — wysługi dla „Kohlenbaronów“ i „Eisenmagna-

tów“, darowali mu jego zerowanie na najniższych instynktach wsteczniczo, darowali mu jego klerykałno-nacjonalistyczny program, zasadniczo sprzeczny z podstawowymi zasadami socjalizmu. Nie boli ich wcale, że 16 polskich endeckoidów i 15 niemieckich hakatysów zasiadzie w sejmie przy obecności... 4-ch ciekawistów. Sami nie mając za sobą mas robotniczych, niemal polubili tych 31 przedstawicieli zastoju, z którymi łączy ich tylko jedno: wspólna nienawiść do obecnego rządu.

Jakże to śpiewa teraz Lopek w „Qui pro quo“? Jak się nie ma, co się lubi, to się lubi, co się ma... Ciekawo nie ma własnych mandatów, ale ma... Korfantego. Nie zardrościmy go ciekawistom.

## Pani Saroini Naidir, hinduska „Dziewica Orleańska“

### Dzisiaj poprowadzi atak na rządowy skład soli

WIEDEN, 15.5 — PAT. — „United Press“ donosi z Bombaju: na dzień zapowiedziany jest wielki atak na rządowy skład soli w Darasana. Atak nastąpi pod osobistym kierownictwem pani Saroini - Naidir, która po aresztowaniu Gandhiego i jego zastępcy, objęła kierownictwo ruchu.

Oświadczyła ona korespondentowi „United Press“, że hasłem jej jest „śmierć albo zwycięstwo“. Czuję się natchniona jak Dziewica Orleańska i wystąpi na czele pochodu, aby przełamać linję straży przed składem soli. Nie boi się więzienia, ani śmierci.

## Zerwanie rokowań między arabskimi a Anglią w sprawach Palestyny

BERLIN, 15.4. — P. A. T. — Donoszą z Londynu: Rokowania między delegacją arabskiego komitetu wykonawczego a rządem brytyjskim zostały zerwane. W dn. 23 maja delegacja opuszcza Anglię.

Otrzymała ona z Jeruzolimy telegram, wyrażający aprobatę komitetu wykonawczego na zerwanie pertraktacji i podkreślający, że minimalne ustępstwa, jakich komitet oczekuje od rządu brytyjskiego są: uznanie niepodległości Palestyny oraz federacji arabskiej.

## B. soltys mordercą gajowego Wykrycie sprawców bestjańskiego mordu w Żelazowie

ŁÓDŹ, 15.5. — Tel. wł. — W uzupełnieniu wiadomości o tem, iż w ub. tygodniu nieznanymi sprawcami dokonali zabójstwa Jasińskiego, gajowego majątku Żelazów w pow. wileńskim, oraz syna jego 16-l. Czesława, nadchodzą nowe szczegóły.

Badani przez policję obaj przetrzymywani przez kilka dni śledczy pod kierunkiem naczelnika urzędu śledczego doprowadzili wczoraj do wykrycia morderców, którymi okazali się b. soltys wsi Koraty Andrzej Konat oraz mieszkaniec tej wsi Wawrzyniec Pisarczyk.

## Płonący człowiek na ulicy

### Ogieńko poparzonego przewiozło Pogotowie do szpitala

Około godz. 2 w nocy, dozorczyńni domu przy ul. Lubieckiego 13, Teresiakowa, zauważyła leżącego we wnętrzu bramy jakiegoś pijanego męża czynie. Ponieważ w dzielnicy tej wypadki takie zdarzają się często, —dozorczyńni, nie przejmując się wcale, udała się na spoczynek. W pół godziny potem Teresiakowa obudzona została krzykami. Wyjrzała przez okno na ulicę, dozorczyńni ujrzała jakiegoś mężczyznę w płonącym ubraniu, który krzyczał:

— O Jezu! Pali się na mnie! Na ratunek nieszczęśliwemu popędzili przechodnie i dozorca nocny.

Policjant przewiózł ofiarę wypadku do ambulatorjum pogotowia, gdzie okazało się, że jest to 36-letni Feliks Andrzejewski, bez pracy.

Po udzieleniu pomocy, Andrzejewski w stanie ciężkim przewiozł pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Według przypuszczeń, Andrzejewski padł ofiarą karygodnych figlów lubuzerji.

W sprawie tej dochodzenie prowadzi policja 5 komisariatu.

## Wypadek na budowie

Przy budowie domu przy ul. Krajskiego 14, z wysokości 3 piętra spadła jedna z desek rusztowania i ugodziła w głowę stojącego na podwórzu Wacława Budzetwskiego, młocera, zamieszkałego w Grodzisku.

## Jutro polepszenie stanu pogody

Dzisiaj w całej Polsce o g. 8 r. było przeważnie pochmurno, miejscami drobny deszcz. Temperatura wahała się od 5 st. w Zakopanem do 14 st. w Tarnopolu.

Jutro zmienne, gdzieśgdzie przelotny deszcz, lecz naogół polepszenie się stanu pogody. Temperatura bez większych zmian. Nieco chłodniej. Umiarowane na wybrzeżu porywiste wiatry północno-zachodnie.

## Decyzja co do losu Sejmu jeszcze nie zapadła

### Przedwczesne domysły prasy opozycyjnej

Dzisiejszy „Kurj. Por.“ doniósł o przyjęciu przez Marszałka Pilsudskiego wczoraj w południe prezesa Rady ministrów p. Ślawka.

Poranna prasa opozycyjna, której jest niezwykle pilno dowiedzieć się, jakie będą losy petycji opozycji sejmowej co do zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu, wykorzystwała fakt tej audjencji do ogłoszenia, iż w rozmowach pomiędzy Marszałkiem Pilsudskim a p. Ślawkiem zapadły ważne decyzje polityczne co do losów Sejmu.

Koła urzędowe, zapytywane w tej sprawie, stwierdzają, iż być może Marszałek Pilsudski informował się u p. Ślawka o sytuacji wewnętrzno-politycznej, ale że żadne decyzje w sprawie losu Sejmu nie zapadły, mogły być najwyżej omawiane ewentualności związane z zwołaniem lub niezwołaniem Sejmu.

## W lecie odbędzie się specjalna konferencja dla uzgodnienia rozdziewków francusko-włoskich

PARYŻ, 15.5 (A. T. E.). Korespondent specjalny dziennika „Excelsior“ donosi, że podczas rozmów Brianda z Grandim w Genewie zapadło postanowienie odbycia w lecie specjalnej konferencji, na której zostaną poruszone wszystkie sprawy interesujące Francję i Włochy. Konferencja ta odbędzie się w pewnej miejscowości, której nazwa jest trzymana w tajemnicy. Francję będzie reprezentował Massigli, a Włochy Rosso. Poza tem Anglia wyśle swego obserwatora. Dziennik wyraża przypuszczenie, że rokowania zostaną ukończone porozumieniem i że układ włosko-francuski zostanie podpisany przez Brianda i Grandiego podczas wrześniowej sesji Ligi Narodów.

jest trzymana w tajemnicy. Francję będzie reprezentował Massigli, a Włochy Rosso. Poza tem Anglia wyśle swego obserwatora. Dziennik wyraża przypuszczenie, że rokowania zostaną ukończone porozumieniem i że układ włosko-francuski zostanie podpisany przez Brianda i Grandiego podczas wrześniowej sesji Ligi Narodów.

## Katastrofalne powodzi w Niemczech

BERLIN, 15.4. — P. A. T. — Ze Szwarzwaldu nadchodzą alarmujące wiadomości o katastrofie powodzi, spowodowanej kilkudniowymi ulewami. Rzeź i potoki wystąpiły z brzegów, zalawając całe okolice. Zasięwy zniszczone. Mosty i szosy zalane wodą. W wielu miejscowościach woda podmyła i zamuliła tory kolejowe, tak że poszczególne

miejscowości odcięte są zupełnie od świata. BERLIN, 15.4. — P. A. T. — Z powodu zalania nasypu kolejowego, pociąg idący z Ejsal uległ w drodze. Również Bawaria północna i południowa nawiedzone zostały katastrofą wylewu. Północnym kątem nosu Szwajcarii i miejscowościom, położonym nad jeziorem Bodeńskim, grozi również powódź.

## Thum w obronie opryszków Awantury w Zgierz

ŁÓDŹ, 15.5. — Tel. wł. — Miasteczko fabryczne Zgierz pod Łodzią było wczoraj widownią gorzących zapań, zlikwidowanych w zarodku przez policję.

Dwaj notoryczni złodzieje zgierscy Lewandowski i Wilczek w stanie nietrzeźwym poczęli obrzucać obelgami przechodzących policjantów.

Na zwróconą uwagę pijani rzucili się na posterunkowych. W tej chwili dookoła awanturników zebrały się męty miejskie, podburzające obu złodziejów.

Sytuacja przedstawiała się groźnie. Wezwano pomocy. Wkrótce przybył komendant policji z kilkunastu posterunkowymi. Wezwano tłum do rozjęcia się, a gdy awanturujący poczęli rzucać kamieniami, posterunkowi z bronią przygotowaną do strzału, rozproszyli tłum.

Uciekający usiłowali zastąpić Lewandowskiego i Wilczka, by uchronić ich przed aresztowaniem. Policja dopędziła jednak złodziejów na cementarzu i aresztowała ich a ponadto 35 osób za podburzanie do napadu na policję.

Wkrótce potem odwołano obu inicjatorów awantury do więzienia kłodzkiego, a przeciwko pozostałym sporządzono protokoły.

## Pijany awanturnik strzelał przed „Morskim Okiem“

Było już po g. 8 rano, gdy przed gmachem teatru „Morskie Oko“ przy ul. Jasnej róg Stenkiwicza przyszedł jakiś, trochę podchmielony jegomość, który zaczął po chwili gwałtownie dobijać się do drzwi teatru.

Po kilku minutach drzwi otworzył woźny teatru, do którego nieznanomy zwrócił się z żądaniem sprzedania dwóch biletów do trzeciego rzędu krzesel na dzisiejsze przedstawienie.

Gdy woźny — Jan Jędrzejewski oświadczył, że kasa otwarta będzie później — pijak uderzył go w twarz, wo-

ny oddał — wynika awantura, w czasie których pijany jegomość wydobyl rewolwer i strzelił dwukrotnie do Jędrzejewskiego.

Kula na szczęście chybiła. Strzałby zalarmowały policję, która obezwładniła awanturnika i odprowadziła go do 10 komisariatu, gdzie okazało się, że jest to Andrzej Mokietek, bez stałego miejsca zamieszkania.

Po spisaniu protokołu, pijaka umieszczono na przyzwy, by wyspał się i wytrzeźwiał.

## Sublokator-ludożerca pokasał rękę córki swej gospodyni

Pejsach Schloss, sprzedawca galanterji na pl. Kercelego, zajmując wraz z żoną, Surą i dwójkiem dzieci, część kuchni — jako sublokator Estery Wajsenblum, Grzybowska 8.

Przed laty zapłacił Schloss za ten „kąt“ 100 dolarów, dziś jednak zażył się za komorne tak, że Wajsenblumowa zaskarżyła go do sądu o eksmisję.

Tymczasem stosunki między obu stronami były i są naprężone, aż

wreszcie wczoraj doszło do bójki.

Na zwróconą przez Wajsenblumową, pod adresem sublokatora, uwagę, Schloss pokasał dłoń prawej ręki jej córki, samą zaś pobit lichtarzem — natomiast sublokator twierdził, że pobito go 5 osób: Estera i Andrzej Wajsenblum, Dora, Fragan, Zolda Oliwensztein i Aron Wajsenblum.

Policja 7 komis. sporządziła w tej sprawie protokoły.

## Z giełdy i pozagiędy

KURSY PRZEDGIEŁDOWE  
4 proc. Prem. Poz. Inwestycyjna 111.  
Dolarówka 62.50. 4 i pół proc. L. Z. Ziemięskie 56. 8 proc. L. Z. Miejskie 78.50. Bank Polski 173 w placemiu. B. Handlowy 110. Bank Dyskontowy 116. Bank Zachodni 75. Bank Zw. Spół Zar. 72.50. Puls 55. Elek. Dąbr. 50. Cukier 50. Lilpop 28.75. Modrzejów 11.50. Starachowice 20.25. Haberbusch 112.50 w placemiu. Tendencja — utrzymana.

Bank Polski płacił dziś: Nowy Jork 8.889, Montreal 8.875, banknoty Stan. Zjednocz. w odcinkach grubszych (od dol. 5 wwyż) 8.855, w drobnych (1 i 2 dolarowych) 8.845 i kanadyjskie 8.825; za dewizy europejskie: Londyn 43.285, Zurich 172.12, Paryż 34.925, Bruksela 124.27, Medjolan 46.69, Amsterdam 358.25, Praga 26.38, Sztokholm 238.75, Kopenhaga i Oslo 238.15, Wiedeń 125.50, Berlin 212.45, i Gdańsk 172.44.

## Dzień p. Premjera

P. premier Ślawek przyjął dziś w południe ministra rolnictwa Jantę-Polczyńskiego, a następnie przyjął ambasadora francuskiego p. Laroche'a.

## Dokąd pójść?

**Teatr Wielki**  
Dzisiaj  
Opowiesci Hoffmana  
Początek o godz. 8-ej wiecz.

**T. Narodowy**  
Dzisiaj  
Dom złamanych serc  
Początek o godz. 8-ej wiecz.

**Teatr Letni**  
Dzisiaj  
„Maman do wzięcia“  
Początek o godz. 8-ej wiecz.



# Czy miasto potrafi handlować?

M. Z. Z. W. nie spełniają swego zadania

Ministerjum Spraw Wewnętrznych wskazało miastu jego zadania w dziedzinie zaopatrywania ludności w artykuły pierwszej potrzeby i zarządziło rozszerzenia działalności M. Z. Z. W. na te działy, których prowadzenia Rada Miejska zrzeka się.

Już wczoraj stwierdziliśmy, że M. Z. Z. W. roli swego regulatora cen rynkowych nie spełnia.

Kilkadziesiąt sklepów M. Z. Z. W. rozsianych wśród tysięcy prywatnych sklepów

nie wywierają żadnego wpływu na kształtowanie się cen.

W przeciwnym razie należałoby do tych prywatnych sklepów, w których pracuje przeważnie cała rodzina właściciela, M. Z. Z. W. zatrudniać bardzo liczny personel, wielkie zaś wydatki ponosić na utrzymanie

które trudno jest odbić na artykułach drobnego handlu.

To też M. Z. Z. W. pracują deficytowo. W tych deficytach w ciągu szeregu lat miasto utopiło setki tysięcy i miliony złotych. Dość powiedzieć, że w 1928 — 29 r. budżetowym miasto musiało pokryć

deficyt, wynoszący 712.436 zł., a na rok bieżący pomimo oszczędności i redukcji zakresu działania preliminowano budżet, obciążony 200.000 zł. niedoboru.

Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy są instytucją mającą nie wątpliwie piękne zadania do spełnienia, szczególnie na przedmieściach, gdzie brak większej konkurencji sprzyja spekulacji.

Ze z zadań tych nie wywiązują się, o tem każdy wie. Czy jednak M. Z. Z. W. mogą swój cel osiągnąć, pracując przytem bezdeficytowo, bowiem jest to warunek zasadni-

czy na dłuższą metę, gwarantujący samo ich istnienie?

Ministerjum Spr. Wewnętrznych uważa, że tak być może i wskazuje nawet konkretne środki zrównoważenia budżetu.

Jeden z radnych oświadczył w swym czasie, że drobni kupcy i rzemieślnicy winni ojcom miasta wystrawić pomnik, gdyż na przykładzie gospodarki miejskiej wykazali oni, że drobni sklepikarze i rzemieślnicy nie jest takim „złodziejem” i „zdziercą” jak go malują, ponieważ miasto dokładając do swego interesu setki tysięcy nie może sprzedawać taniej od tych ludzi, którzy muszą jeszcze z nadu wyżyć i podatki opłacić.

Tak dosadnie oceny doczekala się gospodarka przedsiębiorstw miejskich w łonie samej Rady Miejskiej.

Sądymy, że

spodziewać się lepszego prowadzenia przedsiębiorstw miejskich w obecnych warunkach gospodarki magistrackiej byłoby przesadnym optymizmem.

Można nad tem ubolewać, ale życiowo biorąc bliżej realnych możliwości byli ci radni, którzy głosowali za ograniczeniem działalności M. Z. Z. W.

To jest ta smutna, druga strona medalu — w zasadzie zakłady są potrzebne, ale w obecnych warunkach niema widoków na bezdeficytowo i owocną ich gospodarkę...

Przed „VII tygodniem L. O. P. P.”

# Obrona ludności przed atakiem gazów

naczelnym zadaniem L. O. P. P.

W nadchodzącą niedzielę rozpoczyna się w Warszawie i na obszarze całej Rzplitej doroczny „VII Tydzień L. O. P. P.”

Imprezy Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej spotykają się od lat ośmiu, t. j. od czasu założenia tej instytucji, zawsze z gorącym poparciem całego społeczeństwa, dzięki czemu L. O. P. P. rozwija energicznie swą działalność, budując szkoły, instytuty naukowe, popierając budowę prototypów samolotów, oraz szkoląc szerokie warstwy społeczeństwa w obronie przeciwgazowej.

Najlepszym dowodem zrozumienia celów, którym służy L. O. P. P., oraz popularności, ogłoszonych przez nią hasel, jest stale wznosząca liczba jej członków. I gdy jeszcze w roku ub. Liga liczyła około 400 tys. członków, dziś liczba ich wynosi przeszło pół miliona, przyczyniając się swymi drobnymi wkładkami do organizacji obrony ludności cywilnej na wypadek wojny przed atakami gazowymi ze strony nieprzyjaciela, oraz do rozwoju lotnictwa, będącego w czasach obecnych, wraz z gazami najstraszniejszą bronią zaczepną i obronną.

Po wybudowaniu Instytutu Aero dynamicznego, Instytutu Badań na

Zoliborzu, całego szeregu gmachów na terenie całej Polski — w roku bieżącym energicznie kierownictwo L. O. P. P. przystąpiło do budowy jedynego tego rodzaju instytucji na świecie, tj. budowy szkoły cywilnej obrony przeciwgazowej na Zoliborzu.

Fundamenty nowego gmachu są już wzniesione kosztem 400 tys. zł. — ogólny koszt budowy wyniesie 2 miliony złotych, jednak Liga, wierząc w poparcie całego społeczeństwa, nie wątpi, iż w roku przyszłym gmach będzie ukończony i oddany do użytku.

Idea budowy takiej szkoły zaimponowała zagranicy, która za pośrednictwem swych delegatów informowała się dokładnie o celu, programach i znaczeniu takiej szkoły, zamierzając, wzorem Polskiej, zakładać podobne instytucje u siebie.

Od społeczeństwa całego zależy, by te, ze wszech miar godne jaknajwiększego poparcia, zamierzenia LOPP zacięły się.

„VII Tydzień LOPP” musi zjednać setki tysięcy nowych członków wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa, bez różnicy na rodowości, z 50-groszowych składek których projekty i zamierzenia LOPP staną się faktem.

# Złagodzenie zarządzeń oszczędnościowych na kolejach polskich

Przez minister komunikacji wydał ostatnio do wszystkich dyrektorów dyktando kolejowych dotykające swierżący częściowe złagodzenie ostrych rozporządzeń oszczędnościowych na kolejach polskich, wydanych przez p. ministra przed kilku tygodniami.

Złagodzenie częściowe rozporządzeń oszczędnościowych podjętym zostało obawą, że ściśle ich przestrzeganie przez dłuższy okres czasu mogłoby się ujawnić odbić na stanie utrzymania kolei.

Nowy okólnik dotyczy więc najprzód wykonywania pracy gospodarczej przy naprawie torów, urządzeń ważnych dla bezpieczeństwa ruchu i naprawie budowli. Kolony te, w myśli okólnika, mogą być wykonywane w granicach ustalonych na poszczególnych liniach kredytów i planów finansowych. W pierwszym okresie mają być wykonywane roboty na linie dystrykcji posiadają, potrzebne aparaty materjałów.

Należałoby być wykonywane ro-

boty w zakresie inwestycji i odbudowy, jednakże tylko za każdorazowym zezwoleniem min. komunikacji i tylko w granicach przydzielonych kredytów.

W zakresie zakupów inwentarza okólnik stwierdza, że zakupy mogą być dokonywane w granicach zakreślonych na ten cel kredytów inwestycyjnych.

W zakresie polityki personalnej okólnik zezwala dyrektorom okręgowym występować w niektórych wypadkach o zezwolenie na przyjęcie do służby nowych pracowników z wykształceniem wyższym, i średnio - technicznym względnie specjalnym w zakresie służby sanitarnej.

Materiały masobowe użytku eksploatacyjnego mogą być zamawiane w dotychczasowym normalnym trybie, z zastrzeżeniem, że zakupywane ilości nie mogą przekraczać ustalonej dla tej grupy minimalnej ilości zapasu. Również mogą być zakupywane w nie określonych ilościach materiały sanitarne.

# Zamordowanie dowódcy sowieckiej dywizji kawalerji

BERLIN, 15.5 (Rpa.). „Rai” podaje z Moskwy, iż niewiarycznym sprawcy zamordowali na ulicy dowódcę

10-jej dywizji sowieckiej kawalerji Murawiewa. Morderstwo miało nie wątpliwie podkład polityczny.

# Obrzynie zapasy zboża splonęły

Straty wynoszą 2 miliony dolarów

LONDYN, 15.5 (A. T. E.). — Donoszą z Chicago, że obrzynie pożar zniszczył elewator zbożowy wraz z

wielkimi zapasami zboża. Straty oceniane są na 2 miliony dolarów.

# Z sali sądowej

# Domniemany morderca swej kochanki, której zwłok dotąd nie odnaleziono — przed sądem

Dzisiaj w sądzie okręgowym w Warszawie, pod przewodnictwem sędziego Szczenińskiego, toczy się rozprawa przeciw gospodarzowi kolonii Rąbiesz (pow. Mińsk Masowski) 35-letniemu Romanowi Dąbrowskiemu, pozostającemu pod ciężkim zarzutem morderstwa, w wieloletniej służbie w Dąbrowskiej, której zwłok po dziś dzień nie odnaleziono.

Okoliczności, które poprzedziły fakt tajemniczego zniknięcia Urbanowskiej, rzucanej spłot sflanych podejrzanie do Dąbrowskiego, jako na sprawcę morderstwa — w świetle zgromadzonych w toku śledstwa szczegółów, przedstawiają się, jak następują:

W 1920 r., Roman Dąbrowski, przyjął w charakterze służącego Lucję Urbanowską, z którą po niejakim czasie wszedł w bardzo zażyłe stosunki. Dąbrowski filie odnosił się do kochanki. To też na początku 1928 r. Urbanowska przeniosła się na służbę do Jana Adamkiewicza z sąsiedniej wsi, gdzie w dniu 24 czerwca 1928 r. powiła dziecko płci żeńskiej. Urbanowska nie ukrywała, że ojcem jej dziecka jest Dąbrowski, który z tego powodu zaszkodził jej do sądu o zniesławienie, wystawiając Urbanowskiej świadectwo, jako kłobocie niemoralnego prowadzenia.

Na skutek próby zarówno z jednej, jak i z drugiej strony — sąd postępowanie zawiesił.

Później wyszło na jaw, że w końcu 1927 r. Dąbrowski jeździł s Urbanowską do Kaluszy, w celu dokonania zabiegu akuseryjnego. Jednak akusierka oświadczyła, że jest już zapóźno.

W dniu 1 grudnia 1928 r. Urbanowska wniosła skargę do sądu okręgowego w Warszawie przeciwko Dąbrowskiemu o alimenty w wysokości 100 zł. miesięcznie. Dowiedział się o tem Dąbrowski — groził Urbanowskiej.

W czasie służby u Adamkiewicza — wieczorami przychodził do Urba-

nowskiej jakiś mężczyzna, którym, jak sama opowiadała, był Dąbrowski. Od kwietnia 1929 r. Urbanowska zgodziła się na służbę do Kuciaków (Stanisława Kuciakowa jest siostrą Dąbrowskiego), którzy w tym czasie czuli niechęć do siebie. Zona Dąbrowskiego, Marjanna, czyniąc wymówki Kuciakom za przyjęcie Urbanowskiej, wyraziła gotowość zapłacenia 10,000 zł. za „leb Urbanowskiej”.

Kuciakowie zauważyli kilkakrotnie, że Urbanowska wychodziła wieczorem — powracała zaś późną nocą. Zaintrygowani tem — zwrócili się zapytaniem. Na to Urbanowska odrzekła, że widuje się z Dąbrowskim, który obiecuje dać jej pewną sumę pieniędzy.

W dniu 16 maja 1929 r. Dąbrowski

orki orali w pobliżu zagrody Kuciaków. Około godz. 7-jej wiecz. Dąbrowski zbliżył się do Urbanowskiej, wszczynając rozmowę na temat pieniędzy. Tej nocy Kuciakowie spali w stodole — w mieszkaniu zaś pozostała Urbanowska z córką oraz siostrą i córką Kuciaków. Tej właśnie nocy Urbanowska zginęła bez wieści.

17-letnia Leokadja i 14-letnia Czesława Kuciakówny stwierdziły, że Urbanowska około godz. 11-jej w nocy wyszła z wiadrem po wodę do mycia nóg i od tej chwili więcej się nie pokazała.

Puste wiadro znaleziono obok furtki, a o Urbanowskiej nikt nie wiedział. Powiadomiono niezwłocznie władze policyjne. Przd. Wiktor Bernaś, prowadząc energiczne

dochodzenie — przesłuchał gospodarza ze wsi Rusiny Małe, Jana Ornochę, który krytycznej nocy przechodził około zagrody Kuciaków.

Ornoch zauważył wówczas Dąbrowskiego, niosącego coś na plecach, jakby worek plew lub czołwieka.

Na podstawie tych informacji — przed. Bernaś zarządził poszukiwanie zwłok Urbanowskiej, lecz nigdzie ich nawet w dalszej okolicy nie znaleziono. Śladów krwi także nigdzie nie było. Pole, które orali Dąbrowski, również było szadane.

Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Dąbrowskiego — ujawniła świeżo uprane spodnie, których Dąbrowski używał do codziennej pracy. Okoliczność ta wydała się wielce podejrzana.

W dniu 8 czerwca 1929 r. do Jana Adamkiewicza nadeszła list z dnia 26 maja z Warszawy od Urbanowskiej, która prosi Adamkiewicza o zaopiekowanie się jej córeczką i wydanie rzeczy matce...

Jak ustalono — Urbanowska była niepiśmienna, a ekspertyza kaligraficzna wykazała, iż cała treść listu skreślona została ręką żony Romana Dąbrowskiego, Marjanny — adres zaś napisał jego ojciec — Tadeusz Dąbrowski.

Urbanowska była pracowitą dziewczyną, oszczędną. Rodziny żadnej nie miała, gdyż rodziców była nieznanymi i pierwsze swoje lata spędziła w domu podziurkow w Warszawie. Córkę swą bardzo kochała i czule się nią opiekowała.

Szereg świadków, jak Ornoch i Łukasik stwierdził, iż nocy krytycznej widział Dąbrowskiego, niosącego jakąś kobietę, przetruczoną przez prawe ramię. Dąbrowski niósł tę kobietę w stronę swego pola.

Dąbrowski nie przyznał się do winy, ustalając swoje alibi zeznaniami swojej rodziny.

Oskarża wiceprokurator Juras; obronę wnosi adw. Fr. Paschalski. Świadców wzywano zgórą trzydziestu. (d.)

# Fatalna komunikacja na linii Warszawa-Izabelin

Komunikacja pomiędzy Warszawą a odległym od niej o 7 km. malowniczym letniskiem Izabelinem, pozostała wiele b. do życzenia.

Na tej trasie kursują zaledwie trzy autobusy. Latem w dniu święteczne liczne rzesze, spragnionych świeżego powietrza i słońca, mieszczących kłęcząc swą kłęczącą. Napływ jest tak wielki, że te trzy rozklekotane i wymagające popieszczenia remontu, autobusy nie są w stanie przewieźć wszystkich tam i z powrotem.

Sprytny przedsiębiorca, chcąc osiągnąć większe zyski, zabiera znacznie większą ilość osób, aniżeli przepisy na to zezwalają. Jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę szalone tempo jazdy, to będziemy mieli pełny obraz niebezpieczeństwa, na jakie narażeni są wycieczkowicze.

Żądane jest, aby odpowiednie czynności w tę sprawę włączył i zmusił pana przedsiębiorcę autobusowego do zachowania środków ostrożności.

Dr. JAN ALAPIN, Królewska 31 (obok Marszałk.) Niemcewiczowa, skóra, weneryczne. Analizy 9 r. — 8 w., w niedzielę do 2 pp.

# Nie lekceważyc ludzkiego życia! Znow śmiercią zakończony wypadek przy pracy na wiszącym rusztowaniu

Pisaliśmy przed kilkoma dniami w związku z rozpoczynającym się sezonem budowlanym w Warszawie o karygodnym lekceważeniu przez przedsiębiorców budowlanych i malarskich życia swych pracowników, zmuszonych dzięki niedbalstwom swych pracodawców pracować w warunkach nie dających najmniejszej nawet gwarancji bezpieczeństwa.

Podnosiliśmy konieczność jaknajrychlejszego skasowania przy odnawianiu i remoncie domów rusztowań typu „wiszących”, narażających stale robotników budowlanych i malarskich na ciężkie kalectwo lub utratę życia.

Podkreślaliśmy, że już w r. ub. wydane zostały zarządzenia o zakazie pracy na rusztowaniach „wiszących”, mimo to jednak większość przedsiębiorców do tego zarządzenia się nie stosuje.

Smutna rzeczywistość aż nazbyt prędko potwierdziła nasze obawy co do tragicznych skutków mogących wyniknąć z lekceważenia przez

przedsiębiorców przepisów o bezpieczeństwie pracy robotników budowlanych i murarskich.

Oto nie dalej jak wczoraj kroniki policyjne zanotowały tragiczny wypadek mający miejsce przy odnawianiu domu przy ul. Chmielnej 104. Oto gdy na wiszącej drabinie znajdowało się trzech robotników w czasie spuszczenia drabiny, pękła jedna z trzech belek, na których była ona zrzeczona. Dwóch robotników w ostatniej chwili zdołało się uratować zaś trzeci, 42-letni Józef Świątek spadł z czwartego piętra wraz z oberwaną drabiną, ponosząc śmierć na miejscu. Zmarły pozostawił żonę i pięciorgo dzieci.

Ten straszny wypadek pozbawiający cy żywiciela i rzucający na pastwę losu sześciorgo istot, powinien być ostatni ostrzeżeniem dla przedsiębiorców budowlanych przed dalszym ignorowaniem przepisów o bezpieczeństwie pracy powierzonych ich pieczy pracowników.

# Zmniejsza się bezrobocie w Warszawie

Podług danych P. U. P. P., w okresie od 5 do 10 maja włącznie liczba bezrobotnych fizycznych zmniejszyła się o 300, przeważnie w grupach robotników budowlanych i niewykwalifikowanych oraz nieznanie w grupie metalowej. Zasiłki wypłacono 6,433 osobom.

Wysłano kandydatów do pracy 419 osób, w tej liczbie 67 pracowników umysłowych, otrzymało zaś pracę 199 osób, w tej liczbie 22 pracowników umysłowych.

# Lustracja urzędów pocztowych przez p. ministra poczty

ŁÓDŹ, 15.5. — P. A. T. — Wczoraj przybył do Pabjanic minister poczty i telegrafów inż. Boerner, który przeprowadził lustrację poczty w Kaliszu, Sieradzu, Zduńskiej Woli i innych miejscowościach.

Po przeprowadzeniu lustracji minister uznał za konieczne wybudowanie specjalnego gmachu poczty w Pabjanicach i szkodlika placów pod budowę tego gmachu.

# Zagadkowe samobójstwo

Do Władysława Próchniewskiego, zamieszkałego przy ul. Słowej 12 przyszedł 25 l. Wład. Braclak (Faktyczna 28).

Co zaszło między nimi — niewiadomo, dość, że szalierowano pogotowie i policję, że Braclak wystrzelał z rewolweru usiłując pozbawić się życia.



## Odnalezienie portretu Wergilego

W r. b. przypada 2.000 rocznica urodzin jednego z największych poetów starożytności, twórcy Eneidy, Wergilego. Przypadek zrzucił, że właśnie w przededniu uroczystości, które ze szczególnym pietyzmem obchodzone będą we Włoszech, jako ojczyźnie poety, znaleziono w Rzymie, na jednym z do-

mów przy Forum Augusta, pod pokładem tynku, portret poety, nadnaturalnej wielkości. Wergili przestawiony jest na nim z przystrożoną brodą. Pod portretem, na którym w dniej pozatem inne jeszcze postaci, umieszczony jest napis, który jednak najprawdopodobniej jest znacznie późniejszy niż sam portret.



Portret poety łacińskiego Wergilego, znaleziony niedawno na jednym z domów przy Forum Augusta w Rzymie.

## Olbrzymi przemyt kradzionych samochodów

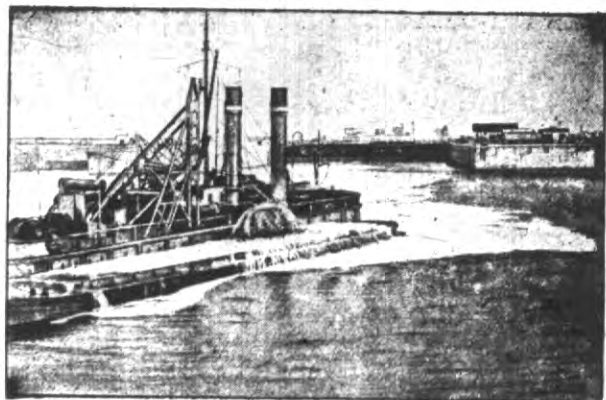
Jak donoszą z Berlina, tamtejsza policja kryminalna jest obecnie zajęta wykryciem olbrzymiego przemytu kosztownych samochodów, kradzionych w Ameryce, a przesyłanych przez zorganizowaną szajkę złodziejską, w dotąd niezbadany sposób do Europy. Sprawa przedstawia się niezwykle zagadkowo, a do wykrycia jej zmobilizowano najlepsze siły wywiadowcze i śledcze.

Przewodniczący bandy złodziejskiej przebywa w Nowym Jorku, wykonawcą zaś jego poleceń jest pewien Włoch, energicznie, lecz dotąd bez rezultatu, poszukiwany. Zdołano dotąd ustalić, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy przemycono do Europy skradzionych wozów wartość dwóch milionów marek niemieckich. Badania policji rozciągają się i na Hamburg, Bremę, Włochy, Francję i Szwajcarię.

## Największa śluzą świata

W porcie amsterdamskim Ymuiden otwarto niedawno nową śluzę, która ma 400 m. długości, 40 m. szerokości i 15 m. głębokości, i jest największą śluzą świata. Pier-

wszym okrętem, który przeszedł przez tę śluzę był statek holenderski o pojemności 19.000 ton, „Johan van Oldenbarnevelt”, dopiero niedawno wykończony.



Okręt przepływa przez nową śluzę w Ymuiden pod Amsterdamem.

## Fairbanks i Mary Pickford zjedli swą koleżankę

Amerykanie skarżą się, że ich gwiazdy filmowe w swym życiu przy wadnie nie odznaczają się większą oryginalnością, niż przeciętny Yankee.

Tymczasem niżej podany epizod, jaki się przytrafił w życiu najbardziej popularnej pary filmowej, przeczy kategorycznie temu mniemaniu.

Należy wiedzieć, że z pośród wielu gwiazd, gwiazdorów i gwiazdek świecących na horyzoncie Hollywood, jest obdarzona pierwszorzędym blaskiem także i Jo - Jo, cudowna geś, występująca w rozmaitych filmach a przynosząca swemu właścicielowi za każdorazowy występ 25 dolarów.

Otóż, gdy Douglas Fairbanks w bierał się ze swą małżonką, uroczą Mary Pickford, w jakąś podróż, jeden z wielbicieli tej znakomitej pary, wynajął Jo - Jo, wsadził jej na głowę kapelusik, przybrał w barwne wstążeczki, na szyję jej zawiesił łańcuszek z wisiorkiem i tak przybraną, z kartką w dziobie, z napisem „szczęśliwej podróży”, umieścił w przedziale przygotowanym dla Fairbanks'a.

Sam pomysłodawca schował się za jakimś filarem na dworcu, ażeby nasycić się wrazeniem, wywołanym przez ten pyszny kawał. Mary i Douglas wpadli na dworzec w ostatniej chwili przed odjazdem i ledwo wsiadli do wagonu, pociąg ruszył.

Zmieszany kawalarz sądził, że geś zostanie mu odesłana z następnej stacji, a gdy to nie nastąpiło, po dłuższym i daremnie oczekiwanym wysłał depeszę: „Proszę natychmiast odesłać Jo - Jo, gdyż ona to jest owa geś. Oczekuję tu jej pilnie do zejścia”.

Odpowiedź nie dała długo na siebie oczekiwać i brzmiała: „Pańska depesza spóźniona. Jo - Jo była najdelikatniejszą geśką, jaką kiedykolwiek jedliśmy”.

Zjeść geś, ocenioną conajmniej na 2500 dolarów, na to pozwolić sobie może tylko Fairbanks i jego żona Mary Pickford.

## Trzęsienie ziemi w Birmie

Posiadłość angielska w Indjach Zagangesowych została nawiedziona strasznym trzęsieniem ziemi, połączone z powodzią. W katastrofie tej, przewyższającej swą grozą wszystkie dotychczasowe kataklizmy w tym kraju o starożytnej kulturze, zginęło kilka tysięcy ludzi. Miasto Pegu, liczące około 11.000 mieszkańców zostało literalnie zmiecione z powierzchni ziemi, rdz.

uszo fal morskich i trzęsienia ziemi, strawił pożar. Także miasto Rangoon, największy port w Birmie, uciepiał ciężko. Miasto to jest miastem pagód, z których najslawniejsza i najstarsza, będąca największą świętością Indo - Chin, Szwedagon, uległa zupełnemu zniszczeniu. W Indjach uważają tę straszną katastrofę za karę Boga za uwzięcie Ghandi'ego.



Wawrzenie starożytnej świątyni w Rangoon, pochodzącej z 6 wieku, a zmniejszonej zupełnie podczas ostatniego trzęsienia ziemi w Birmie.

## 500.000 marek przegranych w karty

Z Berlina donoszą o samobójstwie popularnego w tym mieście adwokata teatralnego, dr. Hartwiga Neumonda, który otrul się veronalem w hotelu „Esplanade”.

Dr. Neumond padł ofiarą swego nalogu do gry w karty. Stracił on przy stoliku karcianym przeszło pół miliona marek, z których 150.000 miało swe źródło w popelnieniu przestępstwa sprzeniewierzenia.

Przed czterema laty dr. Neumond odziedziczył po swych braciach majątek w sumie około 200 tysięcy marek i pieniądze te, wraz z 65 tysiącami zdobytemi oszukiwano od przemyślowca heidelbergiego dr. Bergiusa, finansującego teatr „Renaissance”, oraz ze 150 tysiącami sprzeniewierzonemi rozmaitym klientom, tudzież 80 tysiącami firmy filmowej „Febus” — wszystko to zmarły poświęcił molochowi karcianemu, aż wreszcie sam padł jego ofiarą.

## Proces Pir Pagaro 4 lata więziona w klatce

Donosiliśmy na tem miejscu w początkach ub. m. o tajemniczych i wiele podejrzanych machinacjach prowadzonych przez przywódcę mahometan indyjskich nazwiskiem Pir Pagaro.

Przedsięwzięte w tym względzie policyjne dochodzenie wykryło, iż Pagaro uprowadził 16 kobiet i więził je w swym haremie.

Oprócz tego w pałacu jego znaleziono wielką ilość rozmaitych kosztowności, które stanowią łup najrozmaitszych gwałtów i rabunków. Na skutek tych i wielu innych przestępstw zbrodniczy hindus stanął przed sądem w Sukur i obecnie właśnie toczy się tam jego niezmiernie ciekawy i sensacyjny proces.

Pomiędzy rozmaitymi poszkodowanymi zeznawał również młody hindus Ibrahim, który pracował w warsztatach Pir Pagaro.

Ibrahim zeznał, że razu pewnego

na skutek nieumyślnego uszkodzenia jakiejś maszyny, Pir Pagaro wpadł w taką wściekłość, że rozkazał zgolić mu brwi, poczernić twarz i zamknąć w klatce.

Ibrahimowi udało się wydostać z klatki, lecz został on schwytany i po nałożeniu łańcuchów powtórnie zamknięty za kraty.

W ten sposób nieszczęsny ten chłopiec przepędził 4 straszne lata i został dopiero oswobodzony na skutek powiadomienia o wszystkim policji.

Matka jego, która przyszła do pałacu z błagalną prośbą o uwolnienie syna, nie powróciła już stamtąd: zwiłki jej, na których były ślady strasznych tortur, znaleziono w pobliżu pałacu tyra.

Jedną z kobiet, powołaną w tym procesie w roli świadka, zeznała, że Pir Pagaro rozkazał ją za jakiegoś drobne przewinienie rozebrać do naga i bić pałkami bambusowemi, których końce okute były żelazem. Nazajutrz potwór ten zmuszał ją do rąbania drzew mangowych, a gdy osłabiona do utraty przytomności nie mogła spełnić tego rozkazu, groził, że każe ją żywcem spalić.

Kobieta ta zeznała również, że Pir Pagaro mówił wobec niej, iż na jego to rozkaz zamordowana została matka Ibrahima i przyznał się również do morderstw popelnionych na osobach dwóch mężczyzn, Mohameda i Nawazali.

Proces ten, którego bohaterem jest niezmiernie bogaty i wpływowi hindus, budzi ogromne zainteresowanie nie tylko w najbliższej doświadczonej sferach, ale i wśród prasy zagranicznej, której liczni korespondenci zjechali do Sukkor.

## Moje serce samotne

Moje serce samotne zmarło pocichutku.  
O, biedne, udrecone serce me dziewczęce...  
Nazbyt radosne były twoje mocne ręce,  
Nie znające marzeń w przedwiecznym smutku.

Skonało przez szaleństwo dusznych oszołomień,  
Zar szczęścia spalił ciche serce me dziewczęce:  
U ołtarza radości w tęsknoty udreć  
Zabił je, miast upieścić, życiodajny promień.

Zwrotnika kwiaty wonne — ust twoich pożary  
Spopieliły żalose serce me dziewczęce...  
Nazbyt radosne były twoje mocne ręce...  
Kochałam sen o tobie, ja drżący ptak szary

JAN ST. MAR.

HENRYK DERIEUR

## Małżeństwo

Nowela

Jan oknął się z uczuciem dotkliwego bólu. Na dworze burza zawiała nad parną nocą letnią. W okna zagładywały raz po raz ogniste zygalki błyskawic, niby magnetyczne znaki, sygnalizujące coś niewiadomego w ciemnościach.

Ze spocnieniem czołem Jan uniósł się na poduszkach i spojrział na śpiącą żonę.

Niewyraźna jej sylwetka majaczyła mu wśród haftów i koronek! odgłos tylko regularnego i spokojnego go oddechu świadczył, że żyje.

Mimowolny gniew ogarnął Jana. Chciałby zrozumieć, przemięknąć tę kobietę, o skomplikowanym charakterze! Zajrzeć w głąb jej duszy... przejąć tajemne drgnienia jej serca!

Jaśniejsza smuga błyskawicy oświetliła przez chwilę śpiącą i wydało się wpatrzonemu mężowi, że widzi uśmiech szczyderki na jej twarzy. Niemile uderzony, o mały włos nie krzyknął.

Nie pierwszy to raz, oddany na pastwę trwoniwego bólu, zatrującego mu życie, tłumiał okrzyk i cianące się na usta pytanie:

— Czy kochasz mnie jeszcze?

Ze kochała go dawniej, nie wątpił, mimo, że był sceptykiem i podejrzliwym z natury. Dość mu było, zamknawszy oczy, uprzytomnić sobie jej wzruszenie podczas pierwszych spotkań, nagłą powagę w młodej twarzy, tklivym gestem podaną rękę.

Ślub ich odbył się po krótkich zaręczynach.

Okras, który po nim nastąpił, miał w sobie coś niezdecydowanego, prowizorycznego, był jak gdyby przedłużeniem na bruku paryskim atmosfery podróży poślubnej.

Był to czas urzędowania ogniska domowego, mieszkanie w nieładzie robiło wrażenie chwilowego obokowiska.

Powoli z biegiem dni wszystko nabrało cech stałości i Jan spodziewał się, że wówczas dopiero szczęście jego osiągnie zenitu.

A tymczasem, w tem ich gniazdku, ślanem z taką miłością, nieustanna troska dolegała mu.

Skoro tylko mieszkanie zostało wykończone, Julia otworzyła dom i zaczęła urządzać przyjęcia za przy-

jęciami. To nieoczekiwane zamieszanie do światowego życia nie podobowało się Janowi. Kilku przyjaciół i o pewnych godzinach — owszem, rozumiałe. Ale rozpróżniane, obojętne tłumy gości, kręcące się przy Julji, podczas gdy on był zdala od niej, zajęty swymi interesami — nie, to burzyło jego marzenie o szczęściu domowym! Z tem się nie umiał, nie chciał się pogodzić!

Daremnie jednak zwracał młodej żonie uwagę, próżno protestował. Julja myślała nie chciała o zmianie trybu życia.

Jak miał postąpić wobec tego? Na rzucić swą wolę pana domu i męża, czy też poprostu czekać cierpliwie, aż Julja znużona ciągłym rozgardzaniem w domu, samą zmienni postępowanie? Zdecydował się na to drugie, nie przpuszczając niestety, ile mu ono cierpienia przyniesie!

Gdy rok za rokiem mijał, podczas kiedy Julja coraz bardziej rozmilowana w światowym życiu, zwiększała jeszcze kolo swych stosunków towarzyskich, o czem mąż, zawsze pójaz. domem, sądził mógł ze stosów talerzy w kredensie i orłrków papie rosowych, które lokaj z lekko drwiącą miną zniósł mu przed nosem, kiedy wracał wieczorem do domu.

Ile to razy krew mu kipiała w żyłach na ten widok, biegł do pokoju żony brynąć jej w oczy jakimś okropnym słowem i zatrzymywał się na progu zwyciężony, pobity jej niewinnym spojrzeniem i uśmiechem anielskim.

To prawda, że zachowanie Julji

nie dało mu dotychczas żadnego powodu do najbliższego podejrzenia. Daremnie śledził ją, zarzucał sidła, nie mógł złapać jej na niczem, choć zakrawało na chwilowy kaprys chęć, nie mówiąc już o istotnej zmianie jej uczuć.

Jakiś trzask przerwał pasmo jego rozpamiętywań. Otrzymał się na głę z dręczących myśli, zeskokczył z łóżka, pobiegł do okna i otworzyłszy je, naociecz, oparł się lokciami o framugę.

Smer padającego deszczu orzeźwił rozpaloną twarz. Wyciągnąłszy dlonie, mokre, po chwili przyłożył do czoła i długo trwał tak nieruchomy, wchłaniając pełną pierśią przepojone wilgocią powietrze.

Deszcz tymczasem zwolnił tempo, a niebawem pierwsze promienie jutrenki zabłysły na horyzoncie. Jano się zrobiło w sypialni. Jan, zamknawszy okiennice ubrał się przedko i zszedł do ogrodu.

Gniew, rozgoryczenie, wiara do żony uciekły, ustępując miejsca dobrym wspomnieniom. Ileż ich nagromadziło się w tym ogrodzie — ukochanym przez Julję, będącym jej dziełem poniekąd?

Wokoło zadumanego mężczyzny krzaki róż osypałe kwieciami i w deszczu skapanie, witały majestat wschodzącego słońca. Jan nie bez wzruszenia myślał, że to są jej róże.

Nie! Ona nie była lekkomyślną, światową damą, przepadającą za „jour - fixami”, „five o'clockami”, rautami i balami jedynie, skoro potrafiła zająć się tym ogrodem i u-

rzadzić go tak pięknie swoim gustem! Jakże chętnie spędzała z nim w tej ich willi miesiące letnie w ciszy i zdala od Paryża!

Jan przypomniał sobie pierwszy ich pobyt tutaj i wizytę u ogrodnika. Miał swą Julję w oczach, śliczną i świeżą, jak wiośniany kwiat, słyszał dzwiczny, melodyjny głos, roz mawiający z zapalem o gatunkach i barwach kwiatów. W Paryżu nawet, w zgłęku zebrani myślała o swoim gaiku różanym, polecając go opiece ogrodnika.

Pod wrażeniem wspomnień tych, myśli i uczucia Jana wzięły zgoła inny obrót! Jakżeż jest on dziecinny ze swymi pretensjami! Jak niesprawiedliwy, okrutny nawet względem Julji! Przecież wytworna ta, pełna wdzięku i świeżości kobieta musi mieć odpowiednie tło — oprawę godną swej urody. Ona potrzebuje na to, by zająć pełnią swjej kras, blasku kinkietów, wykintnych toalet i barwnych kwietników...

— Dzieciak ze mnie! Dzieciak! — powtarzał raz po raz, chcąc utrwalić w sobie na dobre postanowienie nie zatrufania swego szczęścia zazdrością i podejrzeniami bez podstaw.

Nachyliwszy się nad różanemi krzewami, zrywał kwiaty... Zrywał, co najpiękniejsze... i z ciężkim ich snopem pobiegł rozkochany, jak czasu miodowych miesięcy, do usypionej sypialni.



# Niebezpieczne i niezbadane cierpienia ludzkie

**Choroby krwi, ich odmiany i objawy - Choroby organiczne - Anemia i jej leczenie - Dieta wątroblana - Niema już blednicy bo niema gorsetów - Białe ciała krwi też chorują - Leukemia i hemofilia**

Ze wszystkich chorób najbardziej niezbadane dla nauki, a przytem i najbardziej niebezpieczne dla człowieka są choroby krwi.

Choroby te spowodowane są najczęściej nieprawidłowem funkcjonowaniem jednego z organów lub tkanek, których zadaniem jest tworzyć w organizmie nowe komórki krwi, a zużyte usuwać i dalej przetwarzać. Do takich organów należą przede wszystkim szpik kostny, gruczoły limfatyczne i śledziona.

Stan tych organów decyduje o stanie i normalnym składzie krwi, i często można, drogą badań mikroskopijnych krwi ustalić, który z nich uległ zachorzeniu.

Jedną z najpospolitszych „chorób krwi”, występującą w różnych postaciach, jest t. zw. anemia, która może być spowodowana bądź utratą większej ilości krwi wskutek wypadku, wskutek zatrucia zawodowego szkodliwymi substancjami, jak np. ołowiem, obecnością niektórych robaków w jelitach, oraz działaniem pasorzytów krwi, jakimi są np. bakterje malarji. Jeżeli człowiek straci większą ilość krwi wskutek okaleczenia albo z powodu wewnętrznego krwotoku, to szpik kostny nie zdąży dość prędko nadrobić straty i powstaje anemia, która może zachwiać ogólną równowagę organizmu i stać się powodem

zaburzeń w systemie krwionośnym i nerwowym. W tym wypadku najlepiej usługi oddaje transfuzja krwi.

Także często drobne utraty krwi mogą być źródłem anemji, leczonej w tych wypadkach najczęściej za pomocą medykamentów, pobudzających tworzenie się ciałek czerwonych krwi. Do takich należą preparaty żelaza, małe dawki substancji radioaktywnych, oraz pobyt nad morzem albo w górach. W każdym razie należy się wprawier postarać o usunięcie źródła choroby.

W innych rodzajach anemji, t. zw. złośliwej, brak krwi spowodowany jest nie jej widocznym ubytkiem, lecz rozkładem jej w samym organizmie. W tych wypadkach stosowana bywa skutecznie dieta wątroblana, która jest tu środkiem specyficznym. Bardzo podobny do anemji złośliwej obraz chorobowy daje brak krwi, spowodowany obecnością w jelitach pewnego gatunku tasiemca, który wydziela substancję przyspieszającą rozkład ciałek czerwonych. W takich razach należy oczywiście postarać się przede wszystkim o usunięcie pasorzyta, a wyleczenie dokonuje się niemal automatycznie.

Bardzo rzadką formą choroby krwi jest tak popularna dawniej u młodych dziewcząt blednica, która występowała łącznie w okresie rozwijania się. Zupełny brak jej obecnie przypisują wyrugowaniu z garderoberby kobiecych gorsetów i intensywno uprawianie sportów przez dziewczęta.

Wszystkie powyższe choroby krwi mają swe źródło w zmniejszeniu się ilości czerwonych ciałek w krwi, albo ich zwyrodnieniu. Nadprodukcja białych ciałek, powstaje t. zw. leukemja, która w pewnych wypadkach występuje w ostrej formie i powoduje śmierć. Objawia się silnem nabrzmieniem śledziony i gruczołów limfatycznych i zazwyczaj ma przebieg chrońniczy. Leczy się za pomocą promieni Roentgena i radu.

Najbardziej tajemniczą ze wszystkich chorób krwi jest t. zw. hemofilia, która w rodzinach nią dotkniętych przechodzi dziedzicznie na potomstwo męskie, według jakichś nieustalonych jeszcze ścieżek praw. Syn może (ale nie musi) dziedziczyć ją po ojcu, wnuk po dziadku. Córki i wnuczki chorobie tej nie podlegają, ale ich męskie potomstwo znów może być nią dotknięte. Choroba polega na tem, że krew po zbawiona jest własności krzepnięcia, wskutek czego kałdy, choćby najmniejszy krwotok (np. wskutek drobnego skaleczenia) może spowodować śmierć. Środka leczniczego dotychczas nie wynaleziono. Podobno dobre rezultaty daje czasami wprowadzenie do krwi drogą zastrzyków śródotynnych pewnej dawki żelazny. Na chorobę tę cierpił, jak mówiono, syn ostatniego cesarza Rosji, carewicz Aleksy, a i jeden z synów króla hiszpańskiego Alfonsa jest nią dotknięty.

# Cuda na jachcie Marconiego

Słynny jacht Marconiego „Elektra”, na którym z takim powodzeniem uskuteczony został niedawno zdumiewający eksperyment rozpalenia miliona świateł elektrycznych na odległość 17 tysięcy km., przebywa teraz w niewielkim wioskim porcie „Civita vecchia”, gdzie Marconi nadal udoskonala technikę przekazywania fal radiowych — bardzo krótkich, na olbrzymie odległości. Jednocześnie prowadzone są prace nad ulepszeniem rozmów radiofonicznych z państwami południowo-amerykańskimi. Dotychczasowe wyniki badań udowodniły, iż najlepiej nadają się do tego celu niewielkie stacje nadawcze, zbudowane nie jak sądzono dotychczas na lądzie, ale na pokładzie statków.

Kulminacyjnym punktem doświadczeń Marconiego była półgodzinna jego rozmowa z Nowym Jorkiem, z pewnym pismem, do którego jedno-

ześnie włączyło się 30 innych stacyj odbiorczych, położonych od Kanady aż do brzegów Kalifornji.

Według otrzymanych późniejszych raportów sprawozdawczych, transmitacja wypadła niezwykle wyraźnie, przewyższając swą dokładnością wszystkie dotychczasowe rezultaty.

W rozmowie z dziennikarzami, genjalny wynalazca oświadczył, iż nie przypuszczał nawet, że wszystkie do tychczasowe braki komunikacji radiofonicznej, dadzą się usunąć z taką łatwością. „To było tak proste i tak nieskomplikowane, że gdybyśmy odkryli swój błąd wcześniej, świat porozumiewałby się dziś bez najmniejszego trudu z jednego krańca na drugi z dokładnością zwykłej miejskiej komunikacji telefonicznej.

W najbliższym czasie zapowiada Marconi oddanie całemu światu tej „łatwej tajemnicy”, która będzie własnością ogólną.

# Henryk Ford fabrykuje szkoły

**dla wychowania wzorowych klientów**

Henryk Ford ufundował model szkoły własnego pomysłu i przeznaczył

100 milionów dolarów dla masowej produkcji szkół podobnego typu.

Celem tych uczelni jest wykształcenie tak przyszłej generacji, aby posiadała możność i stała się pożytecznym klientem amerykańskiego przemysłu. A więc netylko towary, lecz rozpoczął obecnie Ford masową produkcję odbiorców na nie.

Czego wymaga się przedewszystkiem od dobrego klienta? Pieniędzy. Uczeń więc winien w pierwszej linii pracować i żądać za swą pracę zapłaty. Dlatego też uczniowie w „Szkoła Forda” nie placą czesnego, przeciwnie oni to dostają wynagrodzenie

za to, że uczęszczają do szkoły.

Część tej zapłaty przeznaczona jest na ich utrzymanie w internacie szkolnym, reszta pozostaje do ich uznania.

Literatura, sztuki piękne, języki, uważane są w Szkole Forda za zbylek. Ucznia zapoznaje się z najbardziej praktycznymi metodami zdobywania środków utrzymania.

Pierwsza tego typu szkoła założona została dla młodzieży wiejskiej. Trzydziestu chłopców zamieszkuje na farmie i utrzymuje się tam pracą, której ich jednocześnie uczą. Niema tam żadnego planu naukowego, klas, są zaledwie książki najniezbędniejsze. Wymagania i zadania stawia samo życie tj. zadanie utrzymania się na surowym kawałku roli.

Jeden jedyny „prawdziwy nauczyciel”, reprezentant urzędowej wiedzy, szkoli chłopców w możliwie najniezbędniejszych wiadomościach z zakresu szkoły średniej. Również i sport jest zupełnie wyrugowany z programu szkolnego: kto pracuje fizycznie, może się obejść bez sportu.

Zarząd szkoły spoczywa w rękach jej dyrektora, który rządzi samowładnie. Podlegają mu naczelnicy grup, na które dzieli się uczniowie. Posłuszeństwo zupełnie należy do najważniejszych obowiązków ucznia.

W jednym równym szeregu stoją uczniowie jak i ich łóżka, szafy, talerze, auta, drzewa, krowy, kury, świni...

Specjalny nacisk położył Ford na standaryzację żołądka i za wzór przyjął swój własny żołądek.

Rozumie się, z menu szkolnego wykluczony jest alkohol pod jego wszystkimi postaciami, wzbromione jest palenie tytoniu, potrawy przyrządzane są netylko bez korzennych przypraw, ale używana jest do nich sól w minimalnej ilości, a solniczki nie podaje się do stołu.

Ford karmi swych uczni na zmianę kartoflami i mięsem: jednego dnia kartofle, drugiego mięso—broń Boże, razem! Herbata, kawa i kakao są raz na zawsze wykreślone z jadospisu. Największy nacisk położony jest na surową sałatę: podaje się ją do każdej potrawy.

Progu farmy nie przekroczyła jeszcze żadna spódnica. Nawet w święta, gdy chłopcy mają wychodzić, nie wolno im przebywać w towarzystwie kobiecem.

A gdy który z nich ma zamiar udać się w odwiedzin, gdzie spodziewa się zastać istotę rodzaju żeńskiego, winien jest zawiadomić o tem dyrektora szkoły. Imię tej kobiety zostaje wpisane do specjalnej kontroli.

Ten zakład, w którym Ford fabrykuje w ten sposób standaryzowanych purytanów, egzystuje już dwa lata. Ford oczekuje wielkich rezultatów po tym systemie wychowawczym. Czy się nie zawiedzie, czy purytanie zechcą jeździć autem miast drałować pie szo?

# Walka z czerwonym kogutem

Ministerjum przemysłu i handlu w porozumieniu z ministerjum spraw wewnętrznych opracowało przepisy wykonawcze dla czyszczenia kominów, celem zapewnienia maksimum bezpieczeństwa ogniowego w Polsce.

Przepisy te, które mają być ogłoszone w dniach najbliższych, nakładają na zarządy miast i gmin bezwzględny obowiązek kontrolowania kominów z punktu widzenia bezpieczeństwa pożarowego.

Według danych statystycznych, posiadanych przez ministerja, w 80 proc. wypadków pożarowych w Polsce powodem ognia są bądź wa-

ldiowie czyszczone, bądź zupełnie nie czyszczone przewody kominowe.

Z tych względów w przepisach położono szczególny nacisk na dobór przez zarządy miast i gmin stosownie wykwalifikowanych majstrów kominarskich, którzy niezależnie od kwalifikacji winni wykazać się odpowiednim cenusem moralnym.

Nowe przepisy mają w obecnej chwili szczególniejsze znaczenie dla Warszawy, w związku z odbywającym się obecnie podziałem stolicy na obwody kominarskie, które to obwody obejmą koncesjonowani przez Urząd Przemysłowy członkowie zgromadzenia.

# Z tej mąki nie będzie chleba dla złodziei

Posterunkowy pol. Maciej Bielecki, przechodząc w nocy przez wieś Truszyn w pow. wrocławskim, zauważył czterech ludzi zakradających się do młyna, a potem wynoszących worki z mąką na przygotowany wóz.

Bielecki starał się nieznacznie zbliżyć do nich, by ich pochwycić, lecz w tej samej chwili rozległ się przęgający gwizdek. To stojący na straży „świeca” ostrzegł złodziei o zbliżaniu się policjanta.

Równocześnie z grupy złodziei w stronę Bieleckiego padło kilka strzałów, lecz te, na szczęście, chybiły. Bielecki też 2 razy wystrzelił z karabinu, goniąc uciekających.

Na odgłos strzałów nadbiegli nocni stróże i razem z policjantem puścili

się w pogoń i zatrzymali jednego z drabów, właśnie tego, który stał na straży.

Stwierdzono, że złodzieje przez wybity w tylny ścianie magazynu otwór zagnęli już wynieść na przygotowaną furmankę 7 worków mąki.

Skradzioną mąkę zwrócono, oczywiście, właścicielowi, pozostawiony zaś wóz i konie oraz zatrzymanego sprawozdano na posterunek policji. Kamraci ujętego ukryli się w lasach lubanieckich.

Ustalono, że są to Kruzka, Zakada i Czekalski, poszukiwani już przez władze sądowe za liczne kradzieże i włamania. Zatrzymanym okazał się Seweryn Niechroń, przed miesiącem wypuszczony z więzienia.

# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Etatyzm w cyfrach

**Majątek państwowy wynosi w Polsce 16.3 miliardów zł.**

Onegdy w Tow. Ekonomistów i Statystyków inż. Stanisław Kruszewski wygłosił odczyt o „majątku narodowym i metodach jego obliczenia”.

Z danych, przytoczonych przez p. Kruszewskiego, okazuje się, że w dn. 1 stycznia r. 1927 majątek państwowy wynosił 16.374 milionów zł.

Niemal połowę majątku tego stanowiły koleje wartości 7.5 miljarda zł., a dalej idą nieruchomości i ruchomości (w cyfrze 3.3 miljarda zł.), lasy 2.7 miljarda, inne po za kolejami środki komunikacji 1 miliard, dobra ziemskie — pół miljarda, bogactwa mineralne 300 milionów zł., przedsiębiorstwa państwowe 376 milionów zł., udział państwa w prywatnych przedsiębiorstwach 29 milj. zł., monopole 136 milionów zł., banki 75 milionów zł., gotowizna 475 milj. zł.

Stosunek majątku państwowego do majątku narodowego brutto oblicza p. Kruszewski na 10 — 11% netto zaś na 6 — 7%.

Jak widzimy z cyfr powyższych, tak powszechne skargi na etatyzm

w Polsce nie wytrzymują krytyki: przedsiębiorstwa państwowe stanowią wartość zaledwie 376 milionów zł., a udział państwa w przedsiębiorstwach prywatnych tylko 29 milj. zł.

Porównania z innymi krajami zrobić się nie udało, gdyż obliczanie wartości pieniężnej majątku państwowego nie jest tam dokonywane.

W dyskusji, jaka się rozwinęła nad gruntownie opracowanym referatem inż. Kruszewskiego, poruszano przeważnie sprawę metod obliczania. Natomiast sam stosunek majątku państwowego do ogólnego majątku narodowego nie został omawiany. Tymczasem ta właśnie sprawa jest najważniejsza; prof. Krzyżanowski obliczał w swoim czasie stosunek ten na 25 proc. i tą cyfrą uzasadniał twierdzenia swoje o wybujałym etatyzmie w Polsce.

Z cyfr, przytoczonych przez inż. Kruszewskiego, widzimy, że stosunek ten jest o wiele skromniejszy i że „etatyzm” w kraju naszym odgrywa w rzeczywistości rolę bardzo małą.

# U mety, na półmetku, od mety

Jedyna może w swoim rodzaju uroczystość odbyła się w tych dniach w kościele francuskiego miasta Ferramp. W kościele Saint - Etienne tego miasta święcili swe złote wesela małżonkowie Pigenn, jednocześnie córka i jej mąż, państwo Boulanger obchodzili swe srebrne wesela, podczas gdy ich syn Marcell Boulanger przystąpił do ołtarza, by wejść w związek małżeński z panną Denisą Doaille. Try ty pary weselne witane były owacyjnie niemal przez całą ludność miasta.

# Biedna kobieta z dwojgiem dzieci dokona niechlubnego żywota

Jej dzieci są zdecydowanie niebezpieczne dla otoczenia.

Mogą poprostu spaść i pozabijać prawdziwą żywą dzieciarnię, bawiącą się dookoła w ogródku Hooversa.

Mysłimy, rzecz prosta, o tych kamiennych dzieciach z pomnika Wdzięczności, który łąda chwila grozi ruiną.

Pierwotnie przypuszczano, że dotrwa on do czasu, kiedy wystawimy nowy, trwałszy pomnik wdzięczności. Okazało się jednak, że byłoby to zbyt niebezpieczne. To też już w najbliższym czasie zostanie wykonu-

na decyzja magistratu i rozpocznie się robótka tego pomnika Wdzięczności, z którym los tak niewdzięcznych postąpił. I dopiero potem magistracki wydział architektury zamyslił o nowym pomniku.

Powinien on stanąć jaknajprędzej. Tak bowiem stało się dziwnie, że wdzięczno! dla Ameryki, która w zlej godzinie ratowała nasze dzieci, dłużej przetrwała w naszych sercach, niż w kamiennym postumencie.

Wystawimy więc drugi.

# Polska Państwowa Loteria Klasowa

oznajmia wszystkim graczom, że  
**LOS Y do 21-ej LOTERJI**  
są już do nabycia u wszystkich kolektorów.

**CENA CAŁEGO LOSU W KAŻDEJ KLASIE ZŁ. 40.—**  
Cwiartki zł. 10.—

Co drugi los wygrywa.

CIĄNIENIE W KLASIE PIERWSZEJ dn. 17 19 MAJA



# SPORTOWY Przegląd

## Dom turystyczny w Zwardoniu

Tatr. Tow. Narc. zainicjowało budowę domu turystycznego w Zwardoniu, gdzie w roku bieżącym po ukończeniu zawodach o mistrzostwo okręgu krak. śląskiego odbył się w sposób niebywały ruch narciarski i dał się dostrzec uczuć brać pomieszczeń.

Starosta żywiecki p. Galotzy zajął się gorąco sprawą i zwołał pierwsze zebranie organizacyjne komitetu budowy w Żywcu 22.3 b. r.

Drugie zebranie odbyło się w Krakowie w dniu 27 kwietnia b. r. z udziałem województwa krakowskiego, okrę-

## Święto najmłodszych pracowników w Jej Królewskiej Mości - Prasy

Tego jeszcze nie było - Uwaga na punkty kontrolne - Harcerze dają pomoc organizacyjną - Komunikaty w polskim radjo - Państwowy Urząd Wychowanie Fizyczne o biegach gazeciarzy

## Wyniki „konkursu na zużycie paliwa“

Do organizowanego przez Automobilklub Polski w dn. 4 b. m. „Konkursu na zużycie paliwa“ zapisane zostały następujące samochody:

B. W. M., Zbrojówka, 2 Tatr. 3 Citroeny, 1 Skoda, 1 Essex i autobus Saurer, który nie nadziedział na czas do Warszawy. Trasa konkursu wynosiła 318 km. Warszawa - Kazimierz nad Wisłą - Warszawa.

Wyniki konkursu są następujące:

Sam. B. M. W. zużył benzyny 14.70 kg., przeciętna szybkość 40.2 km/g. punkty 103.

Sam. Zbrojówka zużył benzyny 17.65 kg., przeciętna szybkość 33.02 km/g. punkty 87.

Sam. Tatra zużył benzyny 15.8 kg., przeciętna szybkość 33.9 km/g. 74 pkt.

Sam. Citroen zużył benzyny 16.35 kg., przec. szybkość 39.1 km/g. 80 pkt.

Sam. Citroen zużył benzyny 18.5 kg. przeciętna szybkość 38.92 km/g. 91 pkt.

Sam. Citroen zużył benzyny 22.44 kg., przec. szybkość 39.15 km/g. 104 pkt.

Sam. Skoda zużył benzyny 34.49 kg., przec. szybkość 45.1 km/g. 121 pkt

Klasyfikacja ogólna:

I miejsce Tatra, kierowca Tytus Grzędzica.

II miejsce Citroen, kierowca St. Kozłowski.

III miejsce Zbrojówka, kierowca Edmund Kuczewski.

IV miejsce Citroen, kierowca Euzebjusz Dzierżewski.

V miejsce B. M. W., kierowca Czesław Maronak.

VI miejsce Citroen, kierowca Szymon Kowalik.

VII miejsce Skoda, kierowca mjr. Romanowicz.

Jury przyznało plakietki srebrne zawodnikom następującym: Tatrze-Auto, Tow. Citroen, Tow. Skoda, Auto-Renansans i p. E. Kuczewskiemu, oraz za prace przy organizacji konkursu p. komandorowi J. Grabowskiemu i vicekomandorom pp. Senkowskiemu i Szydełskiemu.

## Prezydent Doumergue na boisku sportowym

W tych dniach odbył się w Paryżu finałowy mecz rugby o mistrzostwo Francji pomiędzy drużynami Racing Club i Football Club de Sete.

W meczu tym zwyciężył klub de Sete, zdobywając tym sposobem mistrzostwo Francji.

Po skończonym meczu, prezydent

republiki francuskiej, Doumergue, który osobiście przypatrywał się walce, wręczył kapitanowi zwycięskiej drużyny zdobyty puchar, serdecznie wzywając zwycięczom sukcesu.

Sportowcy urządzili prezydentowi na boisku wielką owację.



Prezydent Doumergue wręcza puchar zwycięskiej drużynie rugby.

## SZERMIERZE WĘGERSCY W STOLICY

Na Zielone Świątki rozegrany zostanie mecz szermierczy pomiędzy najlepszym klubem budapeszteńskim a sekcją szermierczą Legii. O sile drużyny węgierskiej świadczy fakt, że w mistrzostwach Budapesztu pierwsze pięć miejsc przypadło zawodnikom tego klubu, który walczyć będzie z Legią. Rozgrywki odbędą się w dwóch broniach: szabli i szpadzie.

## WIELKIE ZAWODY MIĘDZYNARODOWE POLONI

Polonia zamierza zorganizować w dniach 6 i 7.9 wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, przyczem zaproszono zawodników tej miary, co Hirschfeld, Peltzer, Kościak, Szepes, Mahlstadt, Douda, Schloske, Pentilla i inni.

## ZJAZD NARCIARSKI

Walny zjazd delegatów Pol. Zw. Narciarskiego odbędzie się w dniach 14 i 15 czerwca w Wiśle.

## ŚWIĘTO SPORTU ŻYDOWSKIEGO

Dnia 16 b. m. na boisku RKS. Skra odbędzie się wielka rewja sportu żydowskiego z udziałem czołowych klubów żydowskich: Bar Kochba, Hagibor, Hakoach, Hasmona, Makabi, Samson. Zrzeszenie żydowskich klubów kobiecych w Warszawie i ZASS. Zawody obejmą: piłkę nożną, lekką atletykę i gry sportowe. Program zawodów przedstawia się następująco: godz. 15.30 - turniej szóstkowy piłki nożnej. Godz. 14.45 zawody lekkoatletyczne. Panie: 60 mtr., sztafeta 4x100 rzut dyskiem, skok wdal, Panowie: 100 mtr., 400 mtr., 1500 mtr., sztafeta szwedzka, rzut dyskiem, rzut oszczepem i skok wzwyż. Godz. 16.15 koszykówka i siatkówka pań i koszykówka panów.

## WISŁA KRAKOWSKA W WARSZAWIE

W nadchodzącą niedzielę o godz. 17 na boisku Poloni rozegrany zostanie mecz ligowy pomiędzy stołeczną Polonią i Wisłą krakowską. Jako przedmecz odbędzie się następujące spotkanie: godz. 12 Polonia II - Znicz II, godz. 14 Polonia I - Znicz, godz. 16 mecz koszykówki Polonia - Skra.

Redakcja pisma naszego wespół z „Kurjerem Porannym“ znowu w najbliższą niedzielę organizuje dwie imprezy sportowe, których jeszcze nie było w Warszawie, ale i w Polsce całej nie było.

Nie było bowiem ani biegu kolarskiego gazeciarzy, ani też biegów pieszych dla najmłodszych pracowników Jej Królewskiej Mości, Prasy. Inicjatywa w tym kierunku wyrosła z propagowanego przez nas od lat szeregu hasła „sport dla wszystkich“. Hasła temu jesteśmy wierni od wielu lat. „Kurjer Poranny“ jest pierwszym piśmie w h. Kongresówce, które wprowadziło u siebie stały dział sportowy. „Przegląd Wieczorny“ - jest pierwszym piśmie codziennym w całej Polsce, które wprowadziło u siebie codzienną stronę sportu. Na tak obzerznych szpaltach naszych pism propagujemy stale sport dla wszystkich. I w wykonaniu życiowym hasła tego - sięgnęliśmy po sport dla maluczkich, dla najuboższych i najbardziej zaniedbanych dzieci ulicy. Gazeciarskie piesi, których chyba słusznie nazwać można - „Paziarni prasy“ - zostały dzięki impromom naszym wciągnięte w orbitę znakomitych wpływów sportu.

Warszawa oceniła właściwie nasze wysiłki. Na biegach kolarskich, przez nas urządzonych dla gazeciarzy, ulice Warszawy, którymi biegła trasa biegu, były dosłownie oblepione niezliczonymi tłumami entuzjastycznie nastroszonych widzów. Jeszcze większe zainteresowanie wywołują napewno nasze niedzielne biegi piesze, w których walczyć będzie o zwycięstwo 240 chłopców.

## UWAGA NA PUNKTY KONTROLNE

W dniu wczorajszym podaliśmy dokładnie całą trasę, która obowiązująca będzie zawodników - gazeciarzy młodszych i starszych. Połączamy z ogłoszeniem i przyjeżdżającym do biegu gazeciarskim pilną uwagę zwrócić na wyznaczoną drogę biegu.

Specjalnie jednak uwagę zwracamy na wyznaczone punkty kontrolne. Każdy z gazeciarzy startujących w biegu młodszych chłopców - otrzyma na starcie po jednym egzemplarzu pisma naszego, który to egzemplarz oddać musi sędziom na punkcie kontrolnym, który wyznaczony jest na placu Bankowym. Niedostanie gazety na punkcie tym spowoduje dyskwalifikację.

Gazeciarze starsi otrzymają na starcie po 2 numery naszego pisma, z których jeden egzemplarz oddadzą na punkcie kontrolnym w Alejach Jerozolimskich przed domem nr. 27, drugi zaś - na Krakowskim Przedmieściu przed gmachem uniwersytetu. Niedostanie gazet na wyznaczonych punktach kontrolnych - spowoduje dyskwalifikację.

## HARCERZE DAJĄ POMOC ORGANIZACYJNĄ

Jedenasta warszawska drużyna harcerska - udziela nam swej pomocy organizacyjnej. Z drużyny tej w niedzielę przybędzie na start 50 młodzieńców, którzy zostaną ustawieni na punktach orjentacyjnych celem kierowania zawodników we właściwym kierunku biegu.

Harcerze zaopatrzeni będą w chorągiewki z napisem „Kurjer Poranny“. Zawodnicy winni stosować się do ich wskazań.

## PAŃSTWOWY URZĄD WYCHOWANIA FIZYCZNEGO O BIEGACH GAZECIARZY

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego, będący organem państwa powołanym do opieki nad sportem, i wychowaniem fizycznym w całej Polsce, okazując naszym impromom wiele życzliwości i poparcia. Na wszystkie trzy biegi Urząd przeznaczył po jednej sportowej nagrodzie, a mianowicie - kompletny kostium sportowy ćwiczebnym, chcąc tym sposobem ułatwić chłopcom uprawianie sportu na przyszłość.

O stosunku Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego do biegu gazeciarskiego najlepiej świadczą słowa listu, otrzymanego przez nas w tych dniach od Urzędu:

„Chciałbym, aby WPanowie znaleźli w tem (w przyznanych nagrodach) dowód tej przychylności, z jaką odnoszę się do ich inicjatywy, tak wybitnie służącej sprawie propagandy sportu wśród szarej masy“.

Zastępca Dyrektora P.U.W.F. i P.W. Dr. T. Krzyński, ppik.

Ten dowód życzliwości i poparcia, okazany naszym impromom przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego cenimy sobie bardzo wysoko.

## KOMUNIKATY W POLSKIM RADJO

Poczynając od dnia jutrzejszego referat sportowy Polskiego Radia nadawać będzie na całą Polskę szereg organizacyjnych biegów gazeciarskich w swych komunikatach sportowych.

Tym sposobem cała Polska dowiedzie się o patach warszawskiej prasy, występujących w niedzielę najbliższą w roli sportowców.

## Nagrody

- W chwili obecnej lista nagród zgłoszonych na oba biegi piesze przedstawia się następująco (podział nagród na dwie grupy nastąpi wkrótce):
- 1) Bezpłatna nauka na kursach dla kierowców samochodowych H. Prylińskiego.
  - 2) Głośnik Nr 2016 firmy Philips.
  - 3) Wieczny akumulator „Piccolo“ firmy „Philips“.
  - 4) 2 głowy kukury.
  - 5) Bezpłatne korzystanie w ciągu sezonu letniego (5 miesięcy) z przystani YMCA z nauką pływania i wiosłowania, zaofiarowane przez dyrektora Janiszewskiego.
  - 6) Aparat detektorowy „Natawis“ i jedna para słuchawek firmy „Polmet“.
  - 7) 5 tuzinów mydeł toaletowych (20 nagród po 3 mydła) „Raletta-Nestor“, zaofiarowanych przez p. Bernarda Rojzena, właściciela fabryki „Nestor“.
  - 8) 15 butelek wody brzozonej Drallego i 15 butelek wody kolońskiej Drallego (30 nagród) zaofiarował p. Herman Lande, znany ze swej chętności pomocy, udzielanej różnym impromom sportowym.
  - 9) Kostium gimnastyczny ofiarowany przez firmę „Sport i Rozrywka“, Nowolipki 12.
  - 10) Pas pływacki własnego patentu - firmy „Sport i Gimnastyka“, Hoża 39.
  - 11) Figurka porcelanowa „Pacyków“, przedstawiająca piłkarza, - akc. tow. „Komispol“.

- 12) Osiemnaście żetonów brązowych - ofiarowała „Polska Spółka Sportowa“, Jerozolimska 23.
  - 13) 2 żetony srebrzone - „Olimpijada“, Warena 5.
  - 14) 1 żeton złoty - „Stadion“, Królewska 31.
  - 15) 3 butelki płynu do masażu - Em-Pol, Nowy Świat 2 m. 1.
  - 16) 30 tabliczek czekolady - firma E. Wedel.
  - 17) Piłka nożna - dar firmy „Jan Kowalewski i S-ka“, Marszałkowska 129.
  - 18) Koszulka sportowa - dar firmy „Jan Kowalewski i S-ka“.
  - 19) Blok oprawny w skórę, dar firmy Mary - Mill.
  - 20) 10 egzemplarzy broszury „Przypisy o służbie wojskowej“, dar autorów Edwina Ernsta, nac. wydawnictwa wojskowego Kom. Rządu m. st. Warszawy i Jerzego S. Jasińskiego, kierownika oddziału poborowego Kom. Rządu m. st. Warszawy.
  - 21) 5 flakonów „Vitalu“, płyn do masażu - dar firmy „Ibis“.
- Ponadto - duże zainteresowanie okazał dla obu biegów gazeciarskich Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego, ofiarowując dwie bardzo piękne nagrody sportowe, a mianowicie - dwa kompletne kostiumy sportowe do biegów wraz z pantoflami i swetrem.
- Firma Józef Kostkowski, Dobra 16, ofiarowała 100 butelek lemonjady.

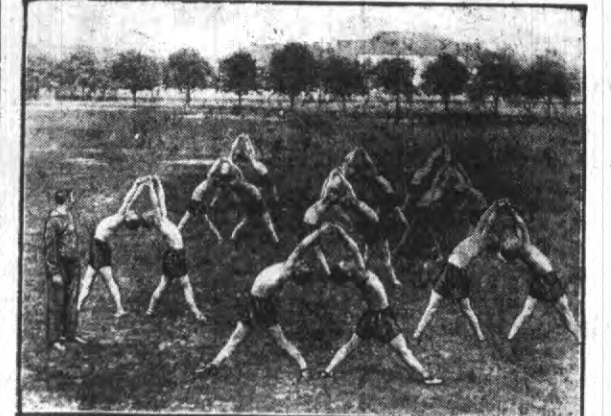
## Cwiczenia gimnastyczne metodą Niels Bukha

Energiczny i niezmordowany instruktor wychowania fizycznego, wachm. Szelestowski, dwukrotny reprezentant Polski na igrzyskach olimpijskich, jeden z najwzrostniejszych naszych sportowców, od paru lat jest instruktorem w warszawskim ośrodku wychowania fizycznego.

Przed paroma miesiącami p. Szelestowski wyjechał do krajów skandynawskich na przeciąg szeregu tygodni, gdzie zwiędził wiele placówek

pracy sportowej, oraz najważniejszych szkoły i kierunki współczesnej gimnastyki.

Po powrocie do kraju p. Szelestowski wprowadził w życie zdobyte w Skandynawji doświadczenie. Obecnie na czynnym w ośrodku wychowania fizycznego kursie w f. dla podoficerów - p. Szelestowski wpro-wadził ćwiczenia metodą duńską, Niels Bukha. Jedno z tych ćwiczeń demonstruje nasza ilustracja.



Cwiczenia gimnastyczne metodą Niels Bukha.

## WOJSKOWE ZAWODY HIPPIECZNE W GRUDZIĄDZU

Dn. 6 b. m. rozpoczęły się w Grudziądzu zawody hippieczne, w których biorą udział przedstawiciele prawie wszystkich pułków kawalerji, jak również oficerowie 16 Pap. stacjonowanego w Grudziądzu.

Program zawodów przewiduje w czwartek konkurs podchorążych starszych roczników oraz konkurs otwarcia, w sobotę konkurs lekki, w niedzielę zaś konkurs imienia P. Prezydenta Rzplitej i konkurs pocieszenia.

## NOWY PLYWACKI REKORD POLSKI

Podczas zawodów pływackich w Sile mianowicie Karłowicz pobł rekord polski w biegu pływackim 100 mtr. na wzmac. osiagając czas 1:24.6.

NASI SZERMIERZE STARTUJĄ W BELGII

Polska reprezentacja szermiercza walczyć będzie za trzy tygodnie w turnieju międzynarodowym o mistrzostwo Europy na szabli i szpadzie w Liege, a w lipcu odbędzie się mistrzostwo jednostkowe w Ostendzie.



## Dążenie ku poprawie

Na przeżywanym od pewnego czasu przez całą Europę ostrym kryzysie gospodarczym składa się wiele przyczyn zarówno natury ogólnej, jak i szczególnej, jak i koniunkturalnej. Polska nie jest pod tym względem wyodrębniona, — przeciwnie, nasze gospodarstwo narodowe odczuwa pod pewnymi względami skutki tej depresji może nieco dotkliwiej, niż inne, zasobniejsze i gospodarczo ustabilizowane kraje. Ale Polska jest również bodaj jedynym krajem, w którym z niebywale ostrymi objawami występuje deficyt różnych kół społecznych tak z prawa, jak z lewa, ciążąc szczególnie silnie nad ekspansją życia gospodarczego. Te wpływy psychiczne wyrzucają nas poza granice, nakreślone przez istniejące fakty gospodarcze, — i stąd też rozpiętość naszych wahań pomiędzy krańcowym optymizmem a krańcowym pesymizmem — jak to ostatnio zaznaczył min. Kwiatkowski — jest znacznie większa, niż wynikałoby to z samych czynników materialnych i istotnego stanu faktycznego.

Sfery gospodarcze orientują się doskonale w przyczynach przeżywanego kryzysu gospodarczego i zdają sobie aż nadto dobrze sprawę z tego, że niema takiego środka cudotwórczego, któryby mógł odrazu i radykalnie sprowadzić poprawę sytuacji. Słusznie więc p. minister Kwiatkowski w ostatniej swojej enuncjacji wobec sfery gospodarczych podkreślił, że „nie może istnieć takie ugrupowanie, taka organizacja, czy partia polityczna, stojąca w zasadzie na gruncie państwowym, która by ze względu na swój opozycyjny, choćby krańcowo opozycyjny charakter w stosunku do rządu, — dążyła do rozegrania swojej walki z rządem na płaszczyźnie kulturowanego pogłębienia i wyjaskrawienia depresji gospodarczej, przez zatrucie tej nikłej jeszcze wiary i samopoczucia społeczeństwa w jego własne i żywotne siły. Żaden bowiem polityk, a szczególnie polityk gospodarczy nie może ani na chwilę tracić z przed oczu wielkiej perspektywy historycznej, która wykazuje, że zarówno przeszłość jak i przyszłość kładzie u wrót Polski potężne, olbrzymie, niesłychanie ciężkie i skomplikowane problemy, których rozwiązanie musi być dokonane nie tylko w sposób właściwy ale i we właściwym czasie, jeżeli nie chcemy ponownie rzucić na los gry samego bytu państwa. Różne prądy i siły zewnętrzne mogą być dla nas pomysłem lub wrogiem. Jednakże takimi nie są one same przez się. Pomysłem będą wtedy, gdy sami wykazemy zdolność przelamywania oporów życia i pokonywania narzuconych nam przez historię problemów”.

Dlatego też nie kto inny, a właśnie najbardziej zainteresowane w poprawie sytuacji sfery gospodarcze powinny mobilizować odporność szerokich warstw społecznych i utrwalać ufnosć i wiarę w bezwzględną poprawę stosunków. Boć ten proces poprawy rozwija się stale i planowo, a wykazywanie jego objawów należy do naczelnych zadań publicystyki, opierającej się o uczciwe i zdrowe zasady poczucia obywatelskich obowiązków. Społeczeństwo bowiem musi zastosować do wysuwanych postulatów sprawiedliwą ocenę, a we własnych oczekiwaniach zachować należyty spokój i umiar.

Ze strony rządu natomiast w szeregu oficjalnych enuncjacji i konkretnych posunięć została zdecydowanie stwierdzona stała dążność do opanowania depresji i niezłomna wola do przeprowadzenia programu poprawy.

Minister Kwiatkowski w cytowanej już swojej ostatniej mowie skonkretyzował te podstawy programu działalności rządu, które powinny stanowić platformę dzisiejszych i jutrzejszych zgodnych wysiłków zbiorowych dla rozwoju naturalnych sił naszego gospodarstwa narodowego.

„Pokój zewnętrzny jest niezwruszałnym dziś i przyszłości fundamentem polityki państwowej. Imputowanie tendencji ryzykownych posunięć w Polsce — może być dziełem tylko zdeklarowanego wroga naszego państwa lub płatnego agenta. Przyszłość nasza — stwierdza minister — budujemy na trwałym pokoju, pokoju politycznym i pokoju gospodarczym, a w utrzymaniu go widzimy najistotniejszą naszą rację stanu”.

Polityka finansowa, walutowa i gospodarstwa państwa musi być wolna i faktycznie wolną od jakiegokolwiek niedojrzałych eksperymentów. Zasadniczym celem tej polityki jest i pozostanie stabilizacja waluty, równowaga budżetu państwowego, ochrona produkcji rolnej i przemysłowej i oparty na niej stopniowy wzrost dobrobytu człowieka pracującego, oddającego się pracy wytwórczej lub pracy w handlu. Jesteśmy bowiem państwem, które zapewnia swobodę działalności gospodarczej i które uznaje, że celem wysiłku gospodarczego jest jego rentowność, że podstawą tego wysiłku jest inicjatywa prywatna, oraz że będzie ona podlegała tem mniejszym skłopotaniom, im bardziej oddalimy się od nienormalnych warunków życia, wytworzonych w okresie powojennym.

Polityka wewnętrzna rządu — jak to z całym naciskiem podkreślił min. Kwiatkowski, — nie szuka żadnych „rozgrzywek”, nie pożąda zaognienia walk partyjnych. — Istotnym celem jej jest doprowadzenie do takiej organizacji państwa i wzajemnego ustosunkowania władz naczelnych by państwo teraz i w przyszłości było zdolne do sprawnego, jednolitego pokonania tych trudności, które się przed nim piętrzą”.

W ten sposób przez usta miarodajnego członka rządu określone zostały więc trzy naczelne zasady, wokół których krystalizuje się całe współczesne życie państwa, a więc i życie gospodarcze. Żadna z tych zasad nie daje podstaw do stwarzania psychozy depresji, gdyż w istocie — niezależnie od gwałtownych form walki wewnętrzno-politycznej, — płaszczyzną tej walki jest znacznie większa w Polsce, niż w innych współczesnych państwach. Pozytywne hasła twórczej i pokojowej pracy nad odbudowaniem i rozwojem gospodarstwa społecznego posiadają bowiem w Polsce siłę i znaczenie większe, niż gdziekolwiek indziej.

Jeżeli więc w Polsce pokutuje jeszcze obecnie psychoza depresji, — to obowiązanym jesteśmy wszyscy do przeciwstawienia jej, do jej opanowania, do wtłoczenia jej w ramy nakreślone przez fakty istotne, przez fakty, zwiastujące niedaleką już chwilę poprawy sytuacji.

K. E.

## NOWINY DNIA

### Oświadczenie

Wobec ukazania się w „Gazecie polskiej ziemi grodzieńskiej” z dn. 14 b. m. w Nr. 130 artykułu wstępnego p. t. „Małe chore dusze” oświadczam:

- 1) przeciwko autorowi artykułu p. Antoniemu Patli wystąpiłem na drogę wskazaną odnosnymi przepisami;
- 2) zwróciłem się do właściwych

osób o zwołanie sądu obywatelskiego o wypowiedzenie się co do meritorycznej strony stawianych zarzutów zasadniczych;

3) niezależnie od wystąpienia przeciwko autorowi artykułu zastrzegam sobie prawo szukania satysfakcji honorowej w stosunku do osób, które uważać będę za moralnie odpowiedzialne za ukazanie się tego artykułu.

Józef Bursztyn.

## Nabożeństwo w kościele ewangelickim

W niedzielę dnia 18 b. m. o godz. 10 m. 30 proboszcz ewangelicki O. K. Ill ksiądz kapelan Hause odprawi nabożeństwo w tutejszym kościele ewangelickim w języku polskim.

## Przed otwarciem sezonu w Druskienukach

W Druskienukach czynione są energiczne przygotowania do otwarcia sezonu. Praca wre jak w ulu.

Nowa dyrekcja wprowadziła szereg inowacji, mających na celu wygody dla przybywających kuracjuszy.

W parku urządzone są nowe klomby, powiększono ilość ławek i wybudowano ładnie przedstawiającą się bramę wejściową. Wille są odświeżane, przybyło w roku bieżącym kilka nowo wybudowanych. Szosa od Porzecza do Druskienuk jest doprowadzona do porządku.

Uroczyste otwarcie nastąpi w nadchodzącą niedzielę, oczekiwany jest liczny zjazd gości, pomiędzy innymi przybędą prawdopodobnie panowie ministrowie Józefski, prof. Staniewicz, Prystor, wojewoda Kirst, reprezentanci Banku Gospodarstwa Krajowego i departamentu zdrowia. W otwarciu weźmie też udział zaproszona prasa.

## Z komisji teatralnej

Onegdaj odbyło się w magistracie posiedzenie komisji teatralnej w sprawie przyszłego sezonu. Po dyskusji, w której zabierali głos pp. Chwilewicki, dr. Kalenkiewicz, Kuźniak, prez. Rączaszek i Ziemiak uchwalono, że dnia 25 maja r. b. odbędzie się następnego zebranie Komisji, na które magistrat opracuje projekt konkursu i warunków dzierżawnych i przedstawi go do zaopiniowania Komisji.

Na zapytanie co do terminu rozpoczęcia remontu gmachu teatralnego, p. prez. Rączaszek odpowiedział, że magistrat wkrótce doń przystąpi.

## Zawiadomienie

Zarząd Kasy Stefczyka w Grodnie podaje do ogólnej wiadomości, że w myśl obowiązującego obecnie prawa wekslowego — weksle niewykupione odsyłane są do protestu w dniu płatności po godzinach urzędowych, t. j. o godzinie 16.

## Kurs jazdy konnej

Klub sportowy Rodziny Wojskowej zawiadamia, że sekcja jazdy konnej rozpoczęła kurs w ubiegły wtorek na maneżu 29 p. a. p.

Lekcje odbywać się będą we wtorki, środy, piątki i soboty od 16-ej do 17-ej.

Warunki: od członków klubu sportowego R. W. 6 złotych od nieczłonków 10 zł. za cały kurs.

Zapisy przyjmuje się we wtorek i w piątek w przedszkolu R. W. ul. Zamkowa 3 od 17-ej do 19-ej.

W sobotę i poniedziałek od 12 do 17-ej Bonifaterska 29 m. 2 u p. kptnowej Lempke.

## Scena, estrada i ekran

Teatr D. O. K. Ill (dawny garnizonowy) przygotowuje doskonałą krotoczwilię w 3-ach aktach p. t. „Świat bez mężczyzn”.

Premjera tej oryginalnej i nieznannej w Grodnie krotoczwili odbędzie się w najbliższych dniach.

W niedzielę 18 maja b. r. poraz ostatni dwie operetki „Na manowrach” i „10 cór na wydaniu”. Biety do nabycia w Ognisku.

## CZYTAJCIE Przeгляд Kresowy

## Z występów Reduty

Występ J. Węgrzyna w otoczeniu „Reduty” Kres wędrowki dramat w 6 obrazach Scherriffa.

Niebywale chwile podniosłych, artystycznych wruszeń przeżyli ci, co w niedzielę zdołali dostać miejsca w teatrze. Cała elita Grodna stawiała się w komplecie, brakowało tylko tych, dla których już miejsc zabrakło.

„Kres wędrowki” to sztuka która należy do rzędu tzw. powojennych utworów. Lecz napisana jest z taką siłą talentu, z taką bezpośredniością wrażeń, że sam w sobie widz przeżywającym razem z autorem ten skrawek życia okopowego uczynił niezatarte wstrząsające wrażenie.

Sztuka pozbawiona jest w treści wszelkiego rodzaju melodramatycznych i podniosłych słów. Nie ma w niej wybitnie nastrojowych patetycznych momentów. Ci prości ludzie żołnierze to dzień-telmeni, dla których istnieje wielki moralny nakaz — spełnienie ciążącego na każdym żołnierzu obowiązku.

Józef Węgrzyn stworzył wielką niezapomnianą kreację. Porwał widowń, wruszył — wywołał spazm płaczu. To też długo po zapadnięciu kurtyny stała publiczność owacyjnie zegnąjąc mistrza sztuki aktorskiej. Wielki teatralny talent Węgrzyna dał Grodnu niezapomniany wieczór.

Reszta zespołu stała na wysokości zadania.

## Nocne dyżury aptek

Kolejność dyżuru nocnego aptek: z piątku na sobotę apt. Ottonicza Dominikańska 9.

## PENSJONAT

## JUTRZENKA

w DRUSKIENIKACH przy ul. Marszałka Piłsudskiego, w 50-ciu krokach od parku poleca dwuosobowe pokoje od 250 zł. za sezon.

Na miejscu lodownia. Willa skanalizowana.

## Uwaga!

Każdy może w przeciągu 10 minut wyprasować swoje ubranie na nowynalezionej najnowszej konstrukcji wielkiej

## MASZYNE AMERYKAŃSKIEJ

Równocześnie maszyna usuwa z ubrania kurz i dezynfekuje je.

## Spieszcie się przekonać

Jedynie w znanej farbiarni i pralni chemicznej istniejącej w Grodnie od 30-tu lat

## p. f. BŁOCH Zamkowa 2

CENNIK: kamizelka 25 gr. para spodni 75 gr., marynarka 1 zł., palto 1.50 i 2 zł.

UWAGA DLA KRAWCÓW. Dekatyzacja wszelkich materiałów na poczekaniu po 15 groszy od metra.

## Zakopianka na Pogance w Druskienukach

to zaciszny, słoneczny, wygodny i nowoczesny pensjonat. Kuchnia wzorowa i urozmaicona. Obsługa karna i staranna. Ceny przystępne. Pensjonat czynny od 15 maja.

## OBYWATELE!

KTO O DOBRO DOMU SWEGO DBA

— KUPIJJE LOS —

## 1-ej Klasy 21-ej Państwowej Loterii

w prawdziwie najstarszej i najpopularniejszej kolekturze

## O. MAREJNE w Grodnie

CENTRALA (naprzeciw Magistratu) DOMINIKAŃSKA 15

MIESZKANIE i FILJA

ul. Rydza-Smigłego 16. Telefon Nr 207.

Konto P. K. O. Nr. 80679.

WZYWAM niniejszem wszystkie osoby nieposiadające dotychczas jeszcze losu Loterii Państwowej naszej kolektury, EGZYST. OD ROKU 1880, by zaopatrzyli się w nasze losy KTÓRE SA JEDYNYM ŚRODKIEM RYCHŁEGO WZBOGACENIA SIĘ.

Żadna transakcja handlowa, żadna próba ubezpieczająca nie mogą zapewnić tego, co dać może

5-cio klasowa Polska Loteria Państwowa.

Ogólna suma wygranych

!!! 32 MILJONY ZŁOTYCH !!!

SZANSE KOLOSALNE

Połowa wygranych i dwie premje!!!

Ryzyko minimalne! Cena bardzo niska:

1/4 losu zł. 10 | 1/2 losu 20 zł. | cały los zł. 40

Wygrywając stawkę **DARMO** otrzymuje los do kl. w kl. od 1 do 4 następnego co daje możliwość wzięcia udziału w dalszej grze i wygranu kolosalnych sum!!!

Nasza kolektura w tempie bardzo szybkim zwiększa szeregi osób zadowolonych, wzbogaconych i uszczęśliwionych A WIĘC szczęście, fortunę, dobrobyt, bogactwo zdobyć może każdy, kupując u nas nasz BEZSPRZECZNIE SZCZĘŚLIWY LOS!

Ciągnięcie rozpoczyna się już 17 i 19 b.m.

Zlecenie zamiejscowe skuteczniamy odwrotną pocztą.